



gazeta
uniwersytecka UŚ



45 LAT
UNIwersYTETU
ŚLĄSKIEGO
W KATOWICACH

9 (209)
czerwiec 2013
ISSN 1505-6317



45-lecie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

str. 6–15

Uroczystość rozdania nagród NCN



1



2



3



4



5



6

- 1 9 maja w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia Nagród Narodowego Centrum Nauki
- 2 Uczestników spotkania powitał JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś
- 3 Laureatowi konkursu MAESTRO prof. dr. hab. Robertowi Hasterokowi z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ gratulował JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz prorektor UŚ dr hab. Mirosław Nakonieczny

- 4 Przewodniczący Rady Narodowego Centrum Nauki prof. dr hab. Michał Karoński
- 5 Laureaci Nagrody Narodowego Centrum Nauki (od lewej): dr hab. Piotr Garstecki, dr Anna Matysiak i dr hab. Andrzej Dziembowski
- 6 Organizatorami uroczystości byli Narodowe Centrum Nauki oraz Regionalna Konferencja Rektorów Uczelni Akademickich

Foto: Agnieszka Szymala



Foto: Archiwum UŚ

Polecamy

Debata

„Gdy powstawał Uniwersytet Śląski, jednym z motywów jego utworzenia był zastrzyk humanistyki na przemysłowym wówczas czarnym Śląsku. I sędzę, że to oczekiwanie Uniwersytet przez lata swojej działalności spełnił i spełnia. Nie zapominajmy także o podstawowych badaniach naukowych. Wiele z nich jest prowadzonych w jednostkach, które nie są wprost związane z techniką. Jednak bez wyników tych badań, postęp techniczny nie byłby możliwy. I wreszcie, zadaniem uniwersytetu jest przyczynianie się do zrównoważonego rozwoju społecznego. Bez dostarczania na rynek absolwentów przeróżnych, może i dziwnych czasem kierunków, państwo nie byłoby w stanie zapewnić zrównoważonego rozwoju społecznego oraz swobodnego i wszechstronnego rozwoju jednostek tworzących społeczeństwo”.

Debata rektorska z okazji 45. rocznicy powołania Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, w której udział wzięli: prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan (1990–1996), prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek (1996–2002), prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek (2002–2008) i JM rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś (2008–obecnie)str. 8–11

Wydarzenia

Dni Narodowego Centrum Naukistr. 16–17
 XL Śląska Nagroda im. Juliusza Ligonjastr. 21
 IX Studencki Festiwal Naukistr. 24

Z historii UŚ

Sylwetki rektorów
 Uniwersytetu Śląskiegostr. 6–7
 Kalendarium najważniejszych wydarzeń
 45-lecia UŚstr. 12–15

Badania naukowe

Własny pokójstr. 18

Felietony

Na śmierć sąsiadastr. 27

Ponadto

Kronika UŚstr. 4–5
 W poszukiwaniu nowych lekówstr. 20
 Szukajmy mostów porozumienia.
 Rozmowa z prof. Katarzyną Olbrychtstr. 22–23
 W trosce o dziecistr. 25
 Jestem fanem Katowicstr. 28
 PRL bez poprawek w Photoshopiestr. 29
 Wydawnictwo UŚstr. 30



Rysunki: Marek Głowacki

Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska

Adres redakcji:

ul. Bankowa 5, III piętro, pokój nr 6

40-007 Katowice

tel. 32 359 19 64

e-mail: gazeta@us.edu.pl

www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna:

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11

e-mail: biuro@drukarch.com.pl, www.drukarch.com.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji

i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze

wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów.

Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Szanowni Czytelnicy!

8 czerwca 1968 roku rozporządzeniem Rady Ministrów został utworzony Uniwersytet Śląski w Katowicach (dziewiąta tego typu uczelnia w Polsce). 1 października odbyła się uroczysta inauguracja pierwszego roku akademickiego na Uniwersytecie Śląskim. Warto jednak pamiętać, że pierwsza myśl o zasadności utworzenia uniwersytetu na Górnym Śląsku pojawiła się już w 1921 roku. Była to inicjatywa ks. Stanisława Adamskiego oraz Wojciecha Sosińskiego, posłów na Sejm Ustawodawczy. Kolejne rozmowy na ten temat toczono pod koniec lat 20. XX wieku.

Potrzeba stworzenia w Katowicach instytucji, która, między innymi, podnosiłaby kwalifikacje nauczycieli szkół powszechnych i średnich, zaowocowała powołaniem w 1928 roku Instytutu Pedagogicznego. Wybuch II wojny światowej przerwał rozwój katowickiego ośrodka dydaktycznego, jednak już w marcu 1945 roku rozpoczęto działania zmierzające do jego reaktywacji. Wtedy to powstał Obywatelski Komitet Przygotowawczy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Efektem jego prac był *Memoriał w sprawie założenia Uniwersytetu w województwie śląsko-dąbrowskim*, szeroko uzasadniający postulat utworzenia Uniwersytetu Śląskiego.

W 1950 roku powołano do życia Państwową Wyższą Szkołą Pedagogiczną, która zajęła miejsce likwidowanego Instytutu Pedagogicznego. W czerwcu 1962 roku podjęto próby powołania do życia Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach. Było to przełomowe wydarzenie dla śląskiej inicjatywy. Początkowe plany uruchomienia tu zamiejscowych studiów humanistycznych uległy znacznej modyfikacji, ostatecznie otworzono kierunki matematyczne, fizyczne oraz studia prawnicze. Stanowisko prorektora ds. Filii UJ objął prof. Kazimierz Popiołek. Ciągłe żywa potrzeba utworzenia samodzielnego ośrodka uniwersyteckiego w miarę wpływu czasu nabierała bardziej realnych kształtów, m.in. dzięki koncepcji połączenia dwóch uczelni: Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ostatecznie decyzja w sprawie powołania uniwersytetu zapadła w 1968 roku, a na stanowisko rektora nowej placówki powołany został prof. Kazimierz Popiołek.

Uczelnia rozpoczęła działalność, licząc ponad 5,7 tys. studentów, kształcących się na czterech Wydziałach: Humanistycznym; Matematyki, Fizyki i Chemii; Prawa i Administracji oraz ówczesnym Wychowania Technicznego. Dziś Uniwersytet Śląski to 12 wydziałów (plus jednostki międzywydziałowe i ogólnouczelniane) mieszczących się w pięciu miastach: Katowicach, Sosnowcu, Rybniku, Chorzowie i Cieszynie, 53 kierunki studiów i prawie 40 tys. studentów.

Zachęcam do zapoznania się z artykułami przybliżającymi historię śląskiej *Alma Mater*.

Agnieszka Sikora



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora
 ISSN 1505-6317

Projekt okładki: Iwona Cichy i Agnieszka Sikora

Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora

Sekretarz redakcji: Tomasz Okraska

Współpracownicy: Aleksandra Kielak, Małgorzata Kłoskowitz,

Agnieszka Nęcka, Maria Sztuka

Felietoniści: Stefan Oślizło

Korekta: Monika Pluta

Projekt graficzny: Łukasz Kliś

Dziecko – rodzina zastępcza i adopcyjna szansą na normalne życie

15 kwietnia na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ w Cieszynie odbyła się konferencja pt. „Dziecko – rodzina zastępcza i adopcyjna szansą na normalne życie”. Jej ideą było budowanie pozytywnego obrazu rodzin zastępczych i adopcyjnych oraz ukazanie blasków i cieni sprawowania opieki zastępczej. Organizatorami konferencji byli Zakład Pedagogiki Specjalnej Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie oraz Stowarzyszenie Rodzin Zastępczych i Adopcyjnych „Tęczywa Przyszań”.

Więcej na str. 15

Nocne Powtórki Maturalne

15 kwietnia ruszył projekt Nocne Powtórki Maturalne, organizowany przez Uniwersytet Śląski Maturzystów. To cykl spotkań skierowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych z województwa śląskiego. Celem projektu było zachęcenie uczniów i nauczycieli do wychodzenia poza znane rozwiązania edukacyjne, do eksperymentowania z formą, wykorzystywania nowych metod i narzędzi dydaktycznych. Organizatorzy zdecydowali się na eksperyment, odwracając konwencję i zaproponowali nauczanie nocą. Podczas trwania akcji maturzyści mogli poznać m.in.: ciekawe sposoby na tworzenie prezentacji, notowanie za pomocą map myśli czy platformy e-learningowe. Nocne Powtórki Maturalne odbywały się w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach, Śląskim Międzyuczelnianym Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie oraz na Wydziale Filologicznym UŚ w Sosnowcu. W inauguracji projektu udział wzięli dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziółek, prorektor UŚ ds. kształcenia i studentów.

Śląska Nagroda im. Juliusza Ligonia

18 kwietnia na Wydziale Teologicznym UŚ odbyła się uroczystość wręczenia Śląskiej Nagrody im. Juliusza Ligonia. Wśród tegorocznych laureatów znaleźli się: ks. prałat Władysław Nieszporek – za twórczy wkład w rozwój kultu Matki Boskiej Piekarskiej – Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej; prof. dr hab. Katarzyna Olbrycht z Zakładu Edukacji Kulturalnej Uniwersytetu Śląskiego – za konsekwentne

rozwijanie pedagogiki o inspiracji personalistycznej i chrześcijańskiej; zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny – w 60. rocznicę istnienia – za twórczy wkład w rozwój kultury polskiej.

Śląska Nagroda im. Juliusza Ligonia przyznawana jest przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” za istotny wkład w rozwój życia społecznego, kulturalnego, artystycznego i naukowego ziemi śląskiej, w tworzenie jej historii i kształtowanie współczesności w duchu idei głoszonych przez patrona nagrody. Nagrodą wyróżniane są osoby, zespoły, organizacje i instytucje, które – zakorzenione w katolickiej wierze oraz w kulturze, historii i tradycji ziemi śląskiej – dają świadectwo uniwersalnych wartości ludzkich, chrześcijańskich i patriotycznych. Nagroda przyznawana jest od 1963 roku.

Więcej na str. 21–23

Finał XVII Konkursu Wiedzy Technicznej

19 kwietnia na Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ w Sosnowcu odbył się finał XVII Konkursu Wiedzy Technicznej. Celem Konkursu jest propagowanie wśród młodzieży szkół ponadgimnazjalnych zagadnień związanych z nowoczesną techniką i informatyką oraz uświadomienie uczniom, szczególnie klas maturalnych, jak duże znaczenie ma wiedza z zakresu przedmiotów ścisłych. Konkurs Wiedzy Technicznej daje również organizatorom możliwość dotarcia do dużej liczby uczniów stojących przed wyborem przyszłego kierunku studiów i zainteresowania ich kierunkami technicznymi śląskich i zagłębiowskich uczelni, w tym z bogatą ofertą edukacyjną Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ. Patronat nad XVII Konkursem Wiedzy Technicznej objął m.in. JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. Pomysłodawcą jest dr hab. prof. UŚ Jan Ilczuk z Zakładu Dydaktyki Przedmiotów Technicznych UŚ.

I Międzynarodowa Konferencja Logopedyczna

20 kwietnia w Katowicach miała miejsce pierwsza w Polsce Międzynarodowa Konferencja Logopedyczna. Zorganizowana została z inicjatywy Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Logopedycznego oraz Fundacji Uniwersytetu Śląskiego. Sesje odbywały się w rektoracie UŚ oraz w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akade-

mickiej. Podczas pierwszego dnia konferencji zostały omówione problemy dotyczące dwujęzyczności, zaburzeń mowy, zwłaszcza u małych dzieci, a także przyszłości logopedii. W drugim dniu wydarzenia odbywały się szkolenia z zakresu m.in. komunikacji z niepełnosprawnymi, z uwzględnieniem osób z autyzmem i zespołem Aspergera, oraz pomocy dzieciom wielojęzycznym w rozwoju językowym.

9. Studencki Festiwal Nauki

Od 22 do 25 kwietnia odbywała się dziewiąta edycja Studenckiego Festiwalu Nauki. Impreza co roku stwarza niepowtarzalną okazję do odwiedzenia miejsc, które na co dzień są niedostępne dla osób niezwiązanych ze środowiskiem akademickim. Najważniejszym punktem festiwalu był Jarmark Wiedzy, odbywający się 23 kwietnia na deptaku przed rektoratem UŚ. W przygotowanym przez studentów miasteczku namiotowym na zwiedzających czekało wiele atrakcji. Przedstawiciele kół naukowych pokazywali, co ich interesuje, na czym polegają ich pasje naukowe i pozanaukowe, prezentowano eksperymenty, odbywały się koncerty. Natomiast 24 kwietnia przed rektoratem odbywał się Dzień Zabaw – „Hydepark na Bankowej”. W ramach festiwalu odbyła się również debata pt. „Co nam daje Uniwersytet, czyli o znaczeniu wykształcenia humanistycznego” z udziałem JM Rektora UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia, prof. Jerzego Stuhra oraz prof. zw. dr. hab. Tadeusza Sławka. 25 kwietnia odbył się „Dzień otwartych debat” – wykłady pracowników naukowych UŚ dla przechodniów na ulicy Mariackiej oraz w budynku Dworca Głównego PKP w Katowicach. W akcji uczestniczyli m.in. prorektorzy UŚ – dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziółek oraz dr hab. Mirosław Nakonieczny.

Studencki Festiwal Nauki jest największym przedsięwzięciem na terenie województwa śląskiego, wspierającym uczniów szkół ponadgimnazjalnych w podjęciu decyzji dotyczących wyboru kierunku dalszego kształcenia.

Więcej na str. 24

Fotoreportaż na str. 31

Posiedzenie RKRUA

23 kwietnia w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej miało miejsce posiedzenie Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich. Głównym tematem spotkania była rola szkół wyższych w rozwoju regionu. W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele

władz wojewódzkich oraz reprezentanci władz śląskich miast akademickich. Obradom przewodniczył JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

O edukacji uniwersyteckiej na poziomie doktoranckim

23 kwietnia na Wydziale Filologicznym UŚ w Katowicach odbyła się debata na temat uniwersytetu, miejsca i samopoczucia w nim doktorantów, uniwersyteckiej edukacji. Inspiracją do rozmowy stał się cykl wykładów prof. zw. dr. hab. Tadeusza Sławka pt. „Uniwersytet jako instytucja społeczna” – prowadzonych dla słuchaczy I roku studiów doktoranckich – oraz eseje uczestników tego wykładu. W spotkaniu uczestniczyli: prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek, prorektor ds. kształcenia i studentów dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziołek oraz kierownik studiów doktoranckich dr hab. prof. UŚ Danuta Opacka-Walasek.



Skamander 11. Reinterpretacje

Od 7 do 9 maja na Wydziale Filologicznym w Katowicach miała miejsce Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. „Skamander 11. Reinterpretacje”. Spotkanie poświęcone było twórczości jednej z najważniejszych grup poetyckich uformowanych u progu XX wieku – Skamandrytom. Konferencja miała na celu zarówno reinterpretację twórczości grupy, jak też rewizję dotychczasowych ustaleń badawczych. Wydarzenie, które zostało zorganizowane przez Instytut Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego oraz Studenckie Koło Naukowe Teorii Literatury, było kontynuacją badań zapoczątkowanych 35 lat temu na Wydziale Filologicznym UŚ.

Oblicza konfliktu

Koło Naukowe WolnoMISHliciele UŚ we współpracy z Radą Samorządu Studenckiego MISH UŚ zorganizowało Ogólnopolską

Interdyscyplinarną Konferencję Naukową pt. „Oblicza konfliktu”, która miała miejsce 7 i 8 maja w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej. Sesja skierowana była do studentów i doktorantów nauk humanistycznych oraz społecznych. Jej celem stało się podjęcie refleksji dotyczącej konfliktu – zjawiska wszechobecnego w codziennej rzeczywistości. Spotkanie było okazją do przyjrzenia się tej problematyce, szczególnie wyzwaniom i sporom, które niesie ze sobą współczesność – konflikty w świecie polityki, nauki, sztuki, kultury, etyki, prawa i innych dziedzin.

Dni Narodowego Centrum Nauki

8 i 9 maja na Śląsku odbywały się Dni Narodowego Centrum Nauki. W programie wydarzenia zaplanowano spotkania, podczas których polskim naukowcom oraz osobom rozpoczynającym pracę badawczą zaprezentowana została oferta konkursowa Centrum. Spotkania były okazją m.in. do wyjaśnienia wątpliwości, jakie mogą pojawić się w trakcie przygotowywania wniosków, oraz do przybliżenia zasad regulujących obsługę projektów finansowanych przez NCN. Dniom Narodowego Centrum Nauki towarzyszyła dyskusja na temat funkcjonowania systemu finansowania nauki w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem konkursów i procesu oceny wniosków przyjętego przez NCN. Dla młodych naukowców przygotowano seminarium na temat mechanizmów finansowania badań, które odbyło się na Wydziale Nauk Społecznych UŚ. Organizatorami wydarzenia byli Narodowe Centrum Nauki i Regionalna Konferencja Rektorów Uczelni Akademickich.

Więcej na str. 16–17

Fotoreportaż str. 2

Wystawa „Nauki polarne pod polską flagą”

Od 8 maja na deptaku przed rektorem Uniwersytetu Śląskiego można było oglądać wystawę plenerową Polskiego Konsorcjum Polarne, której liderem jest Uniwersytet Śląski. Wystawa „Nauki polarne pod polską flagą” prezentowała krótką historię polskich badań oraz wyniki eksploracji prowadzonych przez 12 członków konsorcjum. Naukowcy z Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego prowadzą badania polarne od 1977 roku, a ich główna problematyka dotyczy zmian klimatu i środowiska przyrodniczego Arktyki w kontekście globalnego ocieplenia.

Prof. Jan Czochralski patronem roku 2013

W 60. rocznicę śmierci prof. Jana Czochralskiego – jednego z najwybitniejszych polskich naukowców – Sejm RP ustanowił rok 2013 Rokiem Jana Czochralskiego. Z tej okazji Instytut Fizyki UŚ zorganizował symposium i wystawę poświęcone życiu i badaniom, które prowadził ten znakomity chemik, metalurg i krystalograf. Symposium odbyło się 8 maja w auli im. A. Pawlikowskiego w Instytucie Fizyki Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ.

Europejski Kongres Gospodarczy 2013

Od 13 do 15 maja w Katowicach odbywał się V Europejski Kongres Gospodarczy. Trzydniowe wydarzenie składało się z debat, spotkań i licznych wydarzeń towarzyszących. Wzięło w nim udział ponad 6 tysięcy gości z Polski i krajów europejskich. W Kongresie uczestniczył JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. Podczas EKG omówione zostały zagadnienia dotyczące m.in.: przyszłości europejskiej gospodarki i strefy euro, europejskiej współpracy regionalnej w dziedzinie energetyki, polityki klimatyczno-energetycznej – horyzont 2050, gazu łupkowego, funduszy unijnych wspierających innowacje, trendów w światowym górnictwie węgla kamiennego, nowoczesnego zarządzania w administracji publicznej, finansów samorządów, inwestycji infrastrukturalnych w Europie Centralnej, europejskich korytarzy transportowych, sektora budowlanego w Polsce, nowych technologii w motoryzacji, telekomunikacji i społeczeństwa informacyjnego, rynku pracy i polityki zatrudnienia, a także polityki lekowej.



*Opracowała
Agnieszka Nęcka*

Sylwetki rektorów Uniwersytetu Śląskiego

Prof. dr hab. Kazimierz Popiołek
(2 VII 1968–30 IX 1972)

We wspomnieniach Marka J. Lubelskiego, prof. Kazimierz Popiołek był wizjonerem, „marzył mu się Uniwersytet nad Rawą, ale nie tą, którą znamy i widzimy, lecz oczyszczoną, z zadrzewionymi bulwarami, po których będą spacerować studenci i profesorowie”¹.

Rozmowy z przedstawicielami Uniwersytetu Jagiellońskiego na temat utworzenia pierwszego uniwersytetu na Górnym Śląsku rozpoczęły się na przełomie 1961 i 1962 roku. Duże zainteresowanie wykazał ówczesny rektor UJ prof. dr hab. Kazimierz Lepszy, przyjaciel i kolega ze studiów prof. Popiołka, będącego wówczas profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego. Przybył z Wrocławia, by u stóp Góry św. Anny dowiedzieć się o pomyślnym przebiegu rozmów. Na początku roku akademickiego 1963/1964 powstała Filia UJ w Katowicach, prof. Popiołek został mianowany prorektorem. Pięć lat później rozpoczęto kolejne rozmowy, które ostatecznie doprowadziły do utworzenia samodzielnego uniwersytetu – w wyniku połączenia struktur Filii UJ oraz działającej od 1950 roku Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach. 1 października 1968



odbyła się uroczysta inauguracja pierwszego roku akademickiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prof. Kazimierz Popiołek został mianowany rektorem nowo powstałej uczelni.

Prof. Popiołek urodził się 25 lutego 1903 roku w Cieszynie. Zajmował się dziejami nowożytnymi i najnowszymi Śląska. W czasie wojny mieszkał w Warszawie, gdzie brał udział w tajnym nauczaniu. Został aresztowany w 1944, przebywał w obozach koncentracyjnych. Po wojnie pracował w Instytucie Śląskim oraz kierował Zakładem Historii Śląska Instytutu Historii PAN. Był profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego (1955–1964), dyrektorem Śląskiego Instytutu Naukowego, a następnie profesorem i prorektorem UJ. 1 października 1977 otrzymał promocję doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

W oczach studentów był osobą otwartą, lubił rozmowy na korytarzu. Najczęstszym tematem była przyszłość uniwersytetu. Uczył kochać region, w którym się urodził i którym się naukowo zajmował. Dążył do bliskich relacji ze studentami. Zapalony narciarz, założyciel przedwojennego Śląskiego Klubu Sportowego w Katowicach, lubił placki ziemniaczane posypywane cukrem i miódówkę pana Wiesława, którą miał okazję kosztować, gdy odwiedzał studentów w schronisku na Równicy w Beskidzie Śląskim.

Zmarł 28 grudnia 1986 roku w Katowicach. Jego imię nosi aula w budynku Wydziału Nauk Społecznych UŚ.

¹ M. Lubelski, *Szczególny klimat epoki*, w: „Gazeta Uniwersytecka UŚ”, 2004, nr 3 (Wydanie Specjalne).

Prof. dr hab. Henryk Rechowicz
(1 X 1972–5 XII 1980)

Następca rektora Kazimierza Popiołka został mianowany w roku akademickim 1972/1973 przez I sekretarza KW PZPR w Katowicach, Zdzisława Grudnia. We wspomnieniach zaznaczał, że początkowe miesiące nie były dla niego łatwe. Odwołanie rektora Popiołka, przed upływem kadencji, doprowadziło do pogorszenia stosunków między prof. Rechowiczem a prof. Popiołkiem. Zapytany o historyczny kontekst swojego mianowania na rektora, zwracał uwagę nie tylko na swoje zdolności organizacyjne, lecz również na działalność partyjną: „Byłem nie tylko profesorem i dobrym organizatorem, ale także działaczem partyjnym i to przeważało z całą pewnością. Miałem już długi staż partyjny, wstąpiłem do PZPR w wieku 18 lat”².

Prof. Rechowicz kierował Zakładem Historii Najnowszej Instytutu Historii Wydziału Nauk Społecznych UŚ. W ostatnich latach był emerytowanym profesorem Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. Był Członkiem Komitetu Nauk Historycznych PAN oraz dyrektorem Śląskiego Instytutu Naukowego. W 1962 roku uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie Wrocławskim,



w roku 1966 ukończył przewód habilitacyjny na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Profesor zwyczajny nauk humanistycznych od roku 1974. Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się wokół historii politycznej i społecznej Polski XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem regionu Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

We wspomnieniach Adama Pazery, był człowiekiem taktownym i kulturalnym, miał dystans do otaczającej rzeczywistości i trzeźwe spojrzenie na świat, potrafił słuchać.

Kontynuował plany rozbudowania zespołu dydaktycznego Uniwersytetu Śląskiego wzdłuż Rawy. Dążył do rozwoju humanistyki. W 1973 roku pisał o konieczności podziału Wydziału Humanistycznego na Wydział Filologiczny (zlokalizowany w Sosnowcu) oraz Wydział Nauk Społecznych (w Katowicach), podjął również starania o pozyskanie nowego miejsca dla drukarni Uniwersytetu Śląskiego. Za jego kadencji uczelnia objęła również patronat nad statkiem zbudowanym w 1978 roku w Stoczni Szczecińskiej. Matką chrzestną statku, na prośbę rektora Rechowicza, została prof. Wanda Mrozek z Instytutu Socjologii UŚ.

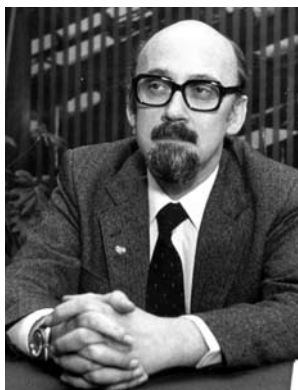
Prof. Henryk Rechowicz został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz całym szeregiem innych odznaczeń i nagród naukowych, państwowych i społecznych. Zmarł 17 czerwca 2004 roku.

² M. Kwaśniewicz, *Spojrzenie z przeszłości*, w: „Gazeta Uniwersytecka UŚ”, 1998, nr 9.

**Prof. dr hab. Sędzimir
Maciej Klimaszewski**
(5 XII 1980–30 IX 1981;
1 VI 1982–30 XI 1990)

Po rezygnacji prof. Henryka Rechowicza ze stanowiska rektora, Senat Uniwersytetu Śląskiego w 1980 roku wybrał następcę – prof. Sędzimira Klimaszewskiego.

Prof. Klimaszewski rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim w 1954 roku. Wybrał wówczas biologię. Pracę zawodową rozpoczął w 1959 roku w Instytucie Zoologicznym PAN w Warszawie. W latach 1964–1973 pracował na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UMCS w Lublinie. W wieku 27 lat otrzymał tytuł doktora habilitowanego. Z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach związał się w 1973 roku, podejmując pracę na nowo zorganizowanym Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska (był organizatorem Katedry Zoologii i jej kierownikiem przez 28 lat). Z jednej strony, wybór był uwarunkowany szczególnym miejscem badań – Śląskiem, ze względu na zainteresowania naukowe biologa, z drugiej – chęć zbudowania zespołu badawczego od podstaw. Członek Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, Polskiego Towarzystwa Zoologicz-



nego i Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Był także członkiem Rady Naukowej Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Warszawie. W roku 1988 otrzymał tytuł doktora *honoris causa* rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego w Rostowie nad Donem.

Prof. Klimaszewski zainicjował i na stałe wprowadził do nauki nowe narzędzia i metody badawcze w zakresie filogenezy, systematyki, zoogeografii i zoocenologii. Rozwinął badania bioindykacyjne, wprowadzając dwie skale oceny stanu degradacji środowiska.

Jest autorem 130 prac naukowych, 5 podręczników i wielu skryptów. Pod jego kierunkiem prace magisterskie napisało 100 osób. Wypromował 12 doktorów nauk przyrodniczych, z których czterech zasiła obecnie profesorskie grono.

W okresie stanu wojennego wykładał na Uniwersytecie w Moskwie, został wówczas odwołany ze stanowiska rektora, by ponownie objąć je po powrocie do Polski w 1982 roku.

Okres „rektorowania” nazywał „wariacko trudnym” – nie tylko ze względu na kontekst polityczny, lecz również w związku z problemami finansowymi uczelni. Prócz tego „kłopotem była ogólna atmosfera i stosunek do Uniwersytetu, gdzie, jak można było domniemywać, zaufaniem obdzielano nas ograniczonym”³.

Zmarł 16 marca 2001 roku w Katowicach. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

³ M. Kwaśniewicz, *Rektor – biolog*, w: „Gazeta Uniwersytecka UŚ”, 1998, nr 10–11.

**Prof. dr hab. August
Chełkowski**
(1 X 1981–16 I 1982)

Został wybrany na stanowisko rektora UŚ w demokratycznych wyborach w maju 1981 roku. Pół roku później, w nocy z 12 na 13 grudnia, został internowany i przebywał w areszcie do 19 grudnia. Funkcję rektora pełnił do stycznia 1982 roku, po czym otrzymał akt zwolnienia z pełnionej funkcji. Był jedynym rektorem wyższej uczelni, internowanym w czasie stanu wojennego. Pozostał, mimo nacisków, na uczelni, jako kierownik Zakładu Fizyki Doświadczalnej.

Studia z zakresu fizyki rozpoczął w 1948 roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie w 1959 roku uzyskał stopień doktora nauk fizycznych. Tytuł profesora otrzymał w 1973 roku. Do Katowic przybył w 1966 roku, został dziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii oraz dyrektorem Instytutu Fizyki. Profesor jest autorem i współautorem ok. 50 publikacji (tylko z zakresu fizyki ciała stałego), wydrukowanych głównie w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym. Jego działalność naukowa znalazła uznanie zarówno w kraju, jak i zagranicą. Jej wynikiem była współpraca naukowa z takimi ośrodkami zagranicznymi, jak: Laboratorium A. Cortona CNRS w Bellevue (Francja), Uniwersytet Kalifornijski w Los Angeles (USA) czy – do tej pory realizowana – z Uniwersytetem w Osnabrück, Instytutem Laue-Langevina w Grenoble, Uniwersytetem w de Mans oraz z licznymi krajowymi ośrodkami Wrocławia, Poznania, Warszawy czy Krakowa. Prace zapoczątkowane przez prof. Chełkowskiego są kontynuowane przez jego wychowanków, a tematyka badawcza jest systematycznie rozszerzana.



We wspomnieniach swoich uczniów, prof. Chełkowski był wzorem człowieka, naukowca i nauczyciela. Pozostawił po sobie bogactwo naukowe i „dobra duchowe”: umiejętność głoszenia prawd, wolność i samodzielność w dokonywaniu wyborów, uczciwość i prawość, poszanowanie innych. Śpiewał ze studentami kolędy na spotkaniach organizowanych przez polonistów, towarzyszył podczas majówek, „wieczorów fizyków” czy podczas mazurskich obozów żeglarskich. Zwraçał uwagę na szczególną aktywność społeczną swoich kolegów: „Fizyka uczy uczciwości. Jest dyscypliną naukową wolną od zakłamania (...). W wielu innych dyscyplinach łatwiej coś zafałszować, kłamstwo jest mniej uchwytnie”⁴. Obok uczciwości, ważna jest również umiejętność logicznego myślenia – obie cechy natomiast są, zdaniem prof. Chełkowskiego, nieodzowne w działaniu polityka. Był senatorem oraz marszałkiem senatu w latach 1991–1993.

Odnosząc się do trudnego okresu lat osiemdziesiątych, mówił: „Nie można generalizować. Przekrój ludzkich postaw i zachowań jest u nas taki, jak w całym kraju. Są grupy, które dominują, ujawniają się na zewnątrz i decydują o wizerunku Uniwersytetu odbieranym przez społeczeństwo. Ale to jeszcze nie jest cały Uniwersytet (...). O tej różnorodności postaw świadczą represje, jakie spadły na Uniwersytet w stanie wojennym”⁵.

Prof. Chełkowski zmarł 31 października 1999 roku w Warszawie. 17 maja 2000 roku odbyła się uroczystość nadania Instytutowi Fizyki UŚ jego imienia.

Opracowała Małgorzata Kłoskiewicz

⁴ *Na początku drogi. Rozmowa (red. A. Grajewskiego) z prof. Augustem Chełkowskim, fizykiem, kandydatem do senatu z listy Komitetu Obywatelskiego w Katowicach*, w: „Gość Niedzielny” 1989, nr 22. Cyt. za: *Wyrósł z dobre go drzewa... Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*, red. A. Barciak, Katowice 1998, s. 414.

⁵ Tamże, s. 415.

30 kwietnia 2013 roku „Gazeta Uniwersytecka UŚ” zorganizowała spotkanie czterech rektorów UŚ z okazji jubileuszu śląskiej *Alma Mater*

Uniwersytet uczy myślenia poza schematami

W dyskusji o przeszłości i przyszłości Uniwersytetu oraz uniwersytetów udział wzięli: prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan (1990–1996), prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek (1996–2002), prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek (2002–2008) i prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś (2008–obecnie).

„Gazeta Uniwersytecka UŚ”: – W nowoczesnym społeczeństwie coraz większy nacisk kładziony jest na nowe technologie, nowe materiały i nowe rozwiązania nastawione na wykorzystanie praktyczne, mogące znaleźć zastosowanie w gospodarce. Jak w takim społeczeństwie ma zatem funkcjonować uniwersytet? Czy skazany jest na zmianę profilu?

Wiesław Banyś: – Nie sądzę, by prawdziwa była teza, że XXI wiek jest wiekiem wyłącznie techniki, technologii i nie ma w nim miejsca na nauki humanistyczne, społeczne, a także szeroko rozumiany humanizm. Uniwersytety od zawsze były świątyniami nauk humanistycznych i nie wyobrażam sobie całkowitego stechnicyzowania społeczeństwa, by nie powiedzieć „odhumanizowania”, „zmaszynienia” społeczeństwa. Wynalazki, jakie by one nie były, choćby były, jak te „techniczne”, podporządkowane

wyłącznie efektywności ich zastosowania, muszą brać pod uwagę element humanistyczny. Podam przykład dobrze znanej firmy Apple i filozofii jej działania. Przygotowując *design* swoich produktów, Steve Jobs i Jony Ive myśleli o tym, jak wyeliminować zbędne elementy produktu i dostosować go maksymalnie do potrzeb człowieka, poprzez próbę dogłębnego zrozumienia, co to znaczy, że jakiś produkt jest dobry – nie tylko wydajny, starając się dotrzeć do istoty produktu i, w konsekwencji, odpowiednio go zaprojektować. To jest właśnie jeden z przejawów humanistycznego myślenia o technice i jej produktach. Bo też humanistyka i humanizm to przede wszystkim szacunek do wartości, takich jak: prawda, dobro, wolność, odpowiedzialność, dbanie o rozwój społeczeństwa, zachowania etyczne itd. I od pielęgnowania tego sposobu myślenia i zachowania jesteśmy przede wszystkim

ludzie uniwersytetu. Z tego punktu widzenia pogłoski o śmierci uniwersytetu są przedwczesne.

GU: – Ale jednak model edukacji musi dostosować się do zmian, które są nieuchronne.

WB: – Uniwersytet XXI wieku różni się od dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych uniwersytetów – przede wszystkim znaczeniem tzw. trzeciej misji czy też nowej służebności społecznej uniwersytetu, wszechstronnym otwarciem na potrzeby szeroko rozumianego otoczenia społeczno-gospodarczego, w którym funkcjonuje. Stąd tak ważne są np. komercjalizacja i transfer wiedzy, a także różnego typu akcje o charakterze społeczno-kulturalnym, promocyjne czy charytatywne, w które nasza uczelnia aktywnie się włącza, a często też jest ich organizatorem. Chcemy tworzyć wokół uniwersytetu kreatywną tkankę miasta, regionu, która będzie sprzyjać



Foto: Agnieszka Sikora

Od lewej: prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan, prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek, prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek i JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś

kreatywności i innowacyjności we wszystkich postaciach.

Janusz Janeczek: – Pytanie o uniwersytet, w obliczu diametralnie zmieniającej się rzeczywistości, jest pytaniem absolutnie fundamentalnym. Rektor Banyś powiedział to, co wyraża istotę uniwersytetu – wierność swoim wartościom i ideałom. Powiem więcej, niezależnie od tego, w jakim kierunku podąża za rzeczywistością, uniwersytet powinien ją kształtować. W odróżnieniu od tzw. uniwersytetów przymiotnikowych, jest to uczelnia obejmująca całokształt dokonań ludzi i jest depozytariuszem wiedzy nagromadzonej przez wieki. Jest w niej miejsce zarówno na nowoczesne technologie, jak i wiedzę głęboko humanistyczną, oderwaną od technicznej działalności, a także na mariaż obydwu. Rozwój nauk technicznych, a także biologicznych, niesie ze sobą szereg niebezpieczeństw dla ludzkości. Nie zrozumiemy ich i nie będziemy umieli im przeciwdziałać bez stawiania fundamentalnych i właściwych uniwersytetowi pytań o sens naszego działania. Tego zrozumienia nie zapewni wąsko specjalistyczne kształcenie.

Tadeusz Sławek: – Zgadzam się z tym, co panowie rektorzy mówili, muszę jednak powiedzieć, że sytuacja nasza nie jest w tej chwili łatwa. Mamy przeciwko sobie strukturę, którą nazwałbym politechnokratycznym sposobem zarządzania szkolnictwem, a ta stwarza wyraźne podziały. Mówiąc politycznie, mam na myśli politykę i decyzje podejmowane przez polityków, bo generalnie rzecz biorąc, to politycy rządzą nam świat. Jest naszym obowiązkiem, jako uniwersytetu, stworzenie pewnego gruntu, z którego „technika” wyrośnie, chodzi bowiem o to, aby była to technika refleksyjna, a nie tylko instrumentalna, pozbawiona fundamentalnych pytań. Ale przecież od samego początku, poczynając od starań o granty, musimy się określić, do jakiego zespołu należymy, a więc od razu otrzymujemy odpowiednią „nalepkę”. I pewnie tak być musi, natomiast, jak dowiodła reakcja studentów i doktorantów podczas kwietniowego spotkania, w którym uczestniczyliśmy z panem rektorem Koziółkiem, oni buntują się przeciwko dyskusji prowadzonej w kontekście: oto tam na Uniwersyteckiej są fizycy i oni nie są „humanistami”, a na placu Sejmu Śląskiego są poloniści i oni są „humanistami”. Mamy obowiązek przyjąć krytycznie politechnokrację. Musimy uznać warunki gry narzucone przez politechnokrację, natomiast nie powinniśmy całkowicie przyjmować jej języka, bowiem to on organizuje owe sztuczne podziały i hierarchie. A czy uniwersytet się zmienia? On się zmienia cały czas, chociaż muszę przyznać, że daliśmy sobie odebrać z naszego słownicz-



Foto: Agnieszka Sikora

↑ Prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan

stwa przymiotnik ‘użyteczny’, pozwoliliśmy go wyjąć z ogródka humanistów i całkowicie przenieść – właśnie mocą decyzji politechnokratycznej maszyny – do ogródka nauk ścisłych.

Maksymilian Pazdan: – Gdy powstawał Uniwersytet Śląski, jednym z motywów jego utworzenia był zastrzyk humanistyki na przemysłowym wówczas czarnym Śląsku. I sądzę, że to oczekiwanie Uniwersytet przez lata swojej działalności spełnił i spełnia. Nie zapominajmy także o podstawowych badaniach naukowych. Wiele z nich jest prowadzonych w jednostkach, które nie są wprost związane z techniką. Bez wyników tych badań, postęp techniczny nie byłby jednak możliwy. I wreszcie zadaniem uniwersytetu jest przyczynianie się do zrównoważonego rozwoju społecznego. Bez dostarczania na rynek absolwentów przeróżnych, może i dziwnych czasem kierunków, państwo nie byłoby w stanie zapewnić zrównoważonego rozwoju społecznego oraz swobodnego i wszechstronnego rozwoju jednostek tworzących społeczeństwo. Uniwersytet musi się dostosowywać do aktualnych potrzeb, zmieniać się, musi ciągle szukać nowych rozwiązań, rozpoznawać nowe potrzeby edukacyjne i nowe pola badawcze. To jest niesłychanie trudne, nie mamy przecież wykształconych metod ich rozpoznawania i nieraz popełniamy pomyłki w skali nie tylko naszej uczelni, ale i w skali całego kraju.

WB: – Pan rektor Janusz Janeczek, jako członek Rady Narodowego Centrum Nauki, wie doskonale, jakie dyskusje toczą się w Centrum odnośnie wniosków, które spływają do NCN – czy są one z zakresu nauk podstawowych, a takie ma finansować NCN, czy też stosowanych. I, oczywiście, granica między naukami podstawowymi a stosowanymi jest często bardzo trudna do wyznaczenia. Uniwersytet jednak to uniwersum, w którym znajdują swoje uprawnione miej-

scie różne nauki: podstawowe, stosowane, są profile praktyczne, zawodowe i teoretyczne, ogólnoakademickie. I wszystkie te elementy powinniśmy w uniwersytecie harmonijnie łączyć. Najważniejsze, abyśmy pielęgnowali w młodym człowieku umiejętność myślenia, szacunek do konwencji, a jednocześnie jej odrzucanie. Podczas debaty ze studentami w trakcie Studenckiego Festiwalu Nauki, wspominaliśmy słynne powiedzenie Sokratesa: „ja Was może niczego konkretnego nie nauczę, z wyjątkiem jednego, mogę jedynie sprawić, byście myśleli”. Równie istotne jest tworzenie warunków do kreatywnego myślenia, do tworzenia czegoś, czego jeszcze nie ma. Znowu nasuwa mi się słynne hasło Apple’a: „think different!” („myśl inaczej!”), i o to właśnie chodzi, bo przecież w różnorodności jest bogactwo. A jak wszyscy pamiętamy, jednym z haseł naszego uniwersytetu jest „out of the box” – myśl poza schematami. Uczmy więc naszych studentów łamania schematów. Tylko poprzez tworzenie nowego, dotychczas niepomyślanego, niestworzonego, nietypowego, humanistycznie praktycznego, uniwersytet pokazuje swoją wartość.

JJ: – Kiedyś zadałem sobie pytanie, do jakiego stopnia uniwersytet, na przykład nasz, jest uniwersyteciem z punktu widzenia jak najwszechstronniejszego kształcenia studentów, a do jakiego jest szkołą wyższą, w której zapisuje się studentów na określone kierunki, które oni realizują. Celowo używam słowa ‘realizują’ ponieważ to nie jest prawdziwe studiowanie. Ich ścieżka edukacyjna od samego początku jest jasno i dość wąsko określona. Zdecydowałeś się zostać np. geologiem, to geologiem zostaniesz, ale gdyby ci przyszło do głowy jednocześnie studiować geografę, to koleżanko, kolego, czeka cię droga przez biurokratyczną mękę. Sami sobie zawężiliśmy formułę uniwersyteckiego kształcenia. Moim marzeniem było przywrócenie początkowej struktury Uniwersytetu Śląskiego, tworzonego przez duże wydziały (bo wydziały, oczywiście, być muszą, jako element podstawowej struktury organizacyjnej) obejmujące rozległe obszary wiedzy. A więc wydziału humanistycznego, wydziału nauk ścisłych czy wydziału nauk przyrodniczych, w których student wybierałby własną ścieżkę studiowania. Może początkowo chciał zostać chemikiem, a studia skończyłby jako matematyk? A może chciałby odbywać studia międzyobszarowe, czyli być poetą i fizykiem jednocześnie? To, moim zdaniem, jest istota kształcenia uniwersyteckiego w odróżnieniu od kształcenia wydziałowego, tak jak go obecnie realizujemy. W nowoczesnych uniwersytetach jest na to miejsce. Wiem, że natychmiast natrafilibyśmy na bariery biuro-

kratyczne, w tym sensie daleko większa autonomia uniwersytetu byłaby jak najbardziej pożądana. Ale dla mnie to byłoby prawdziwe studiowanie. Może zacząć od odejścia od klasycznych kierunków studiów tam, gdzie to jest możliwe, bo oczywiście są pewne kierunki studiów zawodowych, które muszą się nazywać tak, jak się nazywają, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby student sobie meandrował podczas studiów i poznawał różne ościenne dziedziny.

TS: – Jest wiele przepisów, nad którymi nie możemy zapanować, których nie możemy przekroczyć. Natomiast jest sporo sytuacji, gdy sobie sami podkładamy nogę, strzegąc zazdrośnie własnych „terenów łowieckich”; wystarczy, że w przygotowywanym programie studiów znajdzie się termin brzmiący podobnie do terminów, które koledzy prowadzą na sąsiednim wydziale, by wywołać spięcia. Powinniśmy bardzo krytycznie spojrzeć sami na siebie. Narzędzia przecież posiadamy, wystarczy odwołać się np. do procesu bolońskiego...

GU: – No właśnie, dziś – z perspektywy kilku lat – można już pokusić się o pierwsze oceny systemu bolońskiego. Rozczarował czy przyniósł więcej korzyści i pozytywnych zmian?

TS: – Pytaliśmy doktorantów, którzy już przeszli przez licencjaty, jak oceniają system z własnej perspektywy. Generalnie panuje duży sceptycyzm co do korzyści płynących z procesu bolońskiego. Naturę tych utyskiwań można streścić w narzekaniu na nadmierną standaryzację treści nauczania, fałszywy egalitaryzm ograniczający rozwój wybitniejszych i bardziej samodzielnych studentów. Ale jednocześnie można także spoznać plusy programu bolońskiego. Jedną z doktorantek tak je podsumowała: program boloński daje narzędzia, kwestią jednak pozostaje, jak my te narzędzia stosujemy. I tu zaczynała się długa lista zastrzeżeń i krytycznych uwag. Nie powinniśmy tych utyskiwań na różne problemy, także prawne, traktować tak, jak to robią niektórzy nasi politycy, mówiąc: „nie chwycimy się za to, bo konstytucja”, i w tym momencie czują się zwolnieni ze wszystkiego. Krótko mówiąc, spróbujmy tchnąć ducha w biurokratyczną strukturę programu bolońskiego.

WB: – W sposób oczywisty proces boloński jest tylko i wyłącznie narzędziem, i tylko od nas zależy, jak go wykorzystamy. Często bariery stwarzamy sobie sami. Odpowiedzialność za dobre i właściwe wypełnienie programu studiów licencjackich spoczywa na nas. Przypomnijmy, że istota procesu bolońskiego miała polegać na tym, żeby wykształcenie wyższe pierwszego stopnia umożliwiała absolwentom szybsze podjęcie pracy. To w całej



Foto: Agnieszka Sikora

↑ JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś

Europie nie do końca się sprawdziło. W Polsce tym bardziej, choć mechanizm jest całkiem rozsądny. Po pierwsze, społeczeństwa, w tym gospodarki krajów Unii Europejskiej, nie są jeszcze na to całkowicie przygotowane, a po drugie – my wszyscy, dotyczy to całej Europy, wkładamy często do programów tego pierwszego cyklu wiedzę, która niekoniecznie powinna się tam znaleźć. To rzeczywiście powoduje, że proces boloński ma tu i ówdzie zaburzone funkcjonowanie.

MP: – Ale zaburzenie polegało, między innymi, na tym, że próbowano podział, na którym opiera się system boloński, wprowadzać na wszystkich kierunkach. A wiadomo, że niektóre wymagają cztero- czy pięcioletniego przygotowania do zawodu, jak na przykład studia medyczne czy prawnicze. Na szczęście, mimo nacisków, odstąpiono od tego zamiaru. Natomiast rozwój studiów doktoranckich, jeśli nawet pociągnął za sobą obniżenie poziomu doktoratów w skali ogólnej, oceniam pozytywnie. Koncepcja trzeciego stopnia w wykształceniu uniwersyteckim to było i jest dobre rozwiązanie, i powinno pozostać na trwałe.

TS: – Znow odwołam się do przywoływanej wcześniej dyskusji z doktorantami, którzy nie negują tej koncepcji. Natomiast pojawiły się tam także inne kwestie. Wspomnieliśmy już o tym, że przeszkadza im egalitarność kształcenia, uważają, że gubimy zdolniejszych i, w związku z tym, ci wybitniejsi czują się poszkodowani. Kolejnym zarzutem był bardzo ograniczony dostęp do swoich promotorów, mistrzów. Czyli znowu – mamy złe narzędzie, ale trzymają nas różnego rzędu przepisy, niektóre wyższego rzędu, niektóre nasze. Jak, na przykład, rozliczyć w pensum godziny tzw. tutorialne promotora, poświęcone rozmowie z jedną lub dwoma osobami. Działamy w sytuacji schizofrenicznej. Z jednej strony mamy niż demograficzny, a więc zmniejszone grupy stwarzałyby idealne wa-

runki do podniesienia poziomu kształcenia. Ale z drugiej strony, nie możemy tego zrobić z powodów finansowych. Powinniśmy takie problemy zidentyfikować i, przynajmniej nasze, spróbować usunąć.

JJ: – Proces boloński napotkał trudności w całej Europie. Wskazywano jego ideę i jej rozminięcie się z rzeczywistością. Idea polegała na tym, że młodzi ludzie, po trzech latach studiów pierwszego stopnia, zwanych u nas licencjackimi lub inżynierskimi, zechcą studiować na innej uczelni – ten sam kierunek, albo zmienią go lub przeniosą się do innego miasta, regionu... Otóż, nigdzie w Europie ta idea się nie ziszczyła. Nie ma masowego *exodusu* studentów po pierwszym stopniu kształcenia: z Niemiec do Francji, z Francji do Polski. Ba! Nawet w obrębie krajów to się nie sprawdziło.

GU: – Gdzie tkwi bariera?

JJ: – Ja myślę, że żyjemy w innym kręgu kulturowym, zwłaszcza w Polsce, nie możemy się porównywać ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie mobilność społeczeństwa jest wpisana w jego genetykę. W Polsce jest szereg uwarunkowań, które powodują, że młodzi ludzie nie mogą, ot tak, przenieść się do Warszawy czy do Gdańska. Z tym wiąże się wiele różnych bardzo poważnych życiowych problemów, z którymi nie radzi sobie cała Europa. Jest jeszcze drugi powód – studia licencjackie były pomyślane jako tzw. studia zawodowe. Otóż nigdzie na Kontynencie nie ma rynku pracy dla absolwentów pierwszego stopnia. W związku z tym, nie ma innej możliwości, jak tylko ubiegać się o drugi stopień, najczęściej na tym samym kierunku studiów i na tej samej uczelni. I tu też gubimy ideę procesu bolońskiego.

WB: – Temat egalitaryzmu jest niezmiernie ciekawy. Europa funkcjonuje inaczej niż Stany Zjednoczone czy Chiny, Indie, Korea... Już od czasów rewolucji francuskiej hasło „wolność, równość i braterstwo” było niesłychanie nośne. I, oczywiście, egalitaryzm zakłada także równość i powszechność dostępu do edukacji, w tym edukacji wyższej. Pamiętam, a ja jestem z tego rocznika, kiedy jeszcze przyznawano punkty na studia za pochodzenie, że było to, w jakimś sensie, nadrabianie braków w egalitaryzmie. W większości krajów europejskich swobodny dostęp do wiedzy jest rzeczą oczywistą. Tak więc egalitaryzm na tym poziomie powinien być respektowany. Przed rokiem 1990 mieliśmy ok. 10 procent rocznika maturzystów, którzy studiowali, teraz mamy ok. 55 procent. Strategia Europa 2020 zakłada, że w roku 2020 około 40 procent populacji w wieku 30–35 lat powinno mieć co najmniej licencjat. Ten boom edukacyjny był absolutnie potrzebny, żeby choć trochę nadrobić niezrównoważo-

ny rozwój społeczeństwa. Mówimy jednak o egalitaryzmie „na wejściu”, ale nie w czasie studiów i nie „na wyjściu”. To tutaj powinniśmy dokonywać selekcji i udostępnić elastyczne ścieżki kształcenia tym, którzy chcą zdobyć elitarnie wykształcenie. Z tej perspektywy dbałość o wartość dyplomu jest niesamowicie ważna, bo przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby studenci, którzy zaczęli studia, ale nie spełniają wszystkich określonych programem studiów warunków – oby było ich jak najmniej! – nie otrzymali naszego dyplomu. I za to my ponosimy odpowiedzialność. Niestety, aktualny algorytm finansowania uczelni temu nie sprzyja, ale też staramy się to zmienić i spowodować, żeby punktowane były przede wszystkim parametry jakościowe, związane z jakością kształcenia, a nie tylko ilościowe, związane z liczbą studentów. Ale na razie jest tak, jak jest. I to nie jest żaden problem, abyśmy zdecydowanie więcej wymagali od naszych dyplomantów – licencjatów i magistrów.

TS: – Wprawdzie mamy swobodny dostęp do wiedzy, ale mamy także bardzo kłopotliwy i właściwie zupełnie pozbawiony zdrowego rozsądku (choć klarowny) system finansowania uniwersytetu, który nie sprzyja jakości, lecz wręcz przeciwnie. Wprowadzenie odpłatności za drugi kierunek studiów, to bardzo dziwny, wręcz kontrproduktywny ruch. Z jednej strony, zarządzającym edukacją zależy, aby na rynek pracy trafili ludzie, którzy poruszają się po kilku dyscyplinach wiedzy, a jednocześnie obciążono możliwość studiowania na drugim kierunku. Pojawiają się pytania, czy w ogóle nie wprowadzić odpłatności za studia. Powinniśmy do końca wykorzystać możliwości i narzędzia, które mamy, aby nie gubić młodych, zdolnych ludzi. Ciągłe mamy takie wrażenie, że perspektywa widzenia edukacji przez polityków ogranicza się do najbliższych wyborów, czyli trzech, czterech lat, i całkowicie mija się z perspektywą edukatora, która jest przecież perspektywą na pokolenia...

MP: – Muszę przyznać, że ze smutkiem przyjąłem wiadomość, przed kilku laty, o wprowadzeniu opłaty za drugi kierunek studiów. Znam historię tego problemu. Kiedy byłem na pierwszym roku, dołączył do nas kolega, który wcześniej studiował slawistykę, musiał udać się aż do ministra, aby uzyskać zgodę na przeniesienie na prawo. Dodam, że później został profesorem na Uniwersytecie Jagiellońskim. Kiedy byłem asystentem, wprowadzono możliwość podejmowania studiów na drugim kierunku i kilku moich studentów podjęło studia na socjologii. Dziś to wspaniali profesorowie kilku uczelni, w tym naszego Uniwersytetu. Kiedy byłem rektorem, zapanowała moda



Foto: Agnieszka Sikora
↑ Prof. zw. dr hab. Tadeusz Ślawek i prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek

na studia na dwóch kierunkach. Wielu studentów medycyny doksztalało się u nas na psychologii i odwrotnie, nasi psychologowie próbowali szczęścia na naukach medycznych. Myślę, że to było świetne powiązanie. Rozumiem, że jeśli np. fizyk, prawnik, dla zaspokojenia swoich duchowych potrzeb podejmuje dodatkowe studia, np. na historii sztuki, to niech ktoś taki płaci za dodatkowe studia. Jednak nie tam, gdzie to służy wzbogaceniu wykształcenia późniejszego absolwenta, specjalisty z dodatkowymi umiejętnościami, których w inny sposób nie byłby w stanie uzyskać. Myślę, że zbyt łatwo podjęto tę decyzję i nie jestem przekonany, że przynosi to jakiś okazały pożytek ekonomiczny. Nasuwa mi się także pytanie, czy w naszym systemie edukacji, począwszy od przedszkola aż do matury, wszystko funkcjonuje prawidłowo i czy wszystkie „perły” docierają do egzaminu dojrzałości, a następnie pukają do naszych drzwi?

WB: – Niestety, gubimy bardzo wiele utalentowanych osób przez brak odpowiednich warunków umożliwiających ujawnienie i rozwój ich talentów. To, między innymi, dlatego rozpoczęliśmy akcję współprowadzenia dwóch liceów w Katowicach. Chcemy wspomagać uczniów w dookreśleniu i rozwijaniu ich talentów. Na pytanie: czy robimy to, aby zostali oni naszymi studentami, odpowiadam: jeśli będą chcieli, oczywiście tak, ale dla nas najważniejsza jest to, żeby w ogóle byli studentami i rozwijali swoje umiejętności. A czy będzie to Cambridge, Oksford czy Uniwersytet Śląski, to jest dla nas, z tej perspektywy, zdecydowanie mniej istotne. Chcielibyśmy tylko, by, czy będą absolwentami Cambridge, Oksfordu czy Uniwersytetu Śląskiego, żyli w Polsce.

GU: Każdy jubileusz skłania nie tylko do refleksji, czego panowie rektorzy chcieliby życzyć śląskiej Alma Mater z tej okazji?

MP: – Supernagrody dla uczonego z tego Uniwersytetu, choćby otarcia się o Nobla, albo jakiejś niebywałej nagrody literackiej. I może już bardziej prozaicznie, to życzenie rektorskie, aby w podsumowaniu tego roku, który będzie pierwszym rokiem nowego

45-lecia, bilans końcowy się zgadzał, a pan rektor miał środki na wypłacenie wszystkim pracownikom tego, co im się należy, z położeniem nacisku na słowo ‘należy’.

TS: – Żeby Uniwersytet w dalszym ciągu, zdając sobie sprawę z różnych języków i podziałów, w których musi funkcjonować, nie zatracił swojego uniwersyteckiego dyskursu. Żeby pamiętać, że jest uniwersytetem i o coś więcej w nim chodzi niż tylko o przeliczalne wskaźniki. Aby stał się miejscem cieplejszych więzi człowieka ze światem, co dotyczy relacji wewnątrzuniwersyteckich (tak rozumiem uwagi studentów i doktorantów, którzy mówili o tym, że chcą lepszych, bliższych kontaktów ze swoimi profesorami) oraz naszych relacji ze światem zewnętrznym, ze społecznościami, wśród których i dla których uniwersytet pracuje.

JJ: – Aby nasi absolwenci osiągnęli jak najwięcej w swoim życiu i mieli maksimum satysfakcji z tego, co robią. To bowiem oni świadczą o Uniwersytecie. Życzyłbym więc im, aby osiągnęli wyżyny doskonałości zawodowej, sięgnęli po nagrody w jakiegokolwiek dziedzinie ich działalności – łącznie z nagrodą Nobla – i żeby nie zapominali, że są absolwentami Uniwersytetu Śląskiego, a to jest wielkie wyróżnienie, ale też i wielka odpowiedzialność i – nie bójmy się tego słowa – także wielki obowiązek wobec uczelni jako miejsca, gdzie pokolenia absolwentów łączą się z pokoleniem studentów i tymi, którzy chcą zostać studentami...

TS: ... a także z tymi, którzy byli, a których już nie ma wśród nas, to bardzo ważne.

WB: – Życzę naszej Alma Mater, nam wszystkim, pielęgnacji tradycji uniwersytetu, a jednocześnie łączenia jej z nowoczesnością. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że przed nami trudne czasy: niż demograficzny, kłopoty finansowe, konkurencja „tygrysów” z Azji, Brazylii..., kryzys ekonomiczny, myślę, że także społeczny, i nie tylko w Unii Europejskiej. Życzę nam, abyśmy pobudzali i rozwijali kreatywność oraz innowacyjność, nie tylko naszych studentów, ale także wszystkich naszych koleżanek i kolegów. Bo tylko dzięki temu, że Uniwersytet „myśli inaczej” dochowuje tradycji uniwersytetu. My, ludzie uniwersytetu, jesteśmy także odpowiedzialni za wizjonerskie wskazywanie przyszłych i przyszłościowych kierunków działań, żebyśmy nie tylko się dostosowywali, czego się od nas oczekuje, do tego, co jest aktualnie, np. aktualnego rynku pracy, ale także, byśmy kreowali jeszcze nieistniejący rynek pracy, nowe potrzeby i nowe zawody. Przyszłości, jak wiadomo, nie da się przewidzieć, ale możemy starać się ją tworzyć.

Rozmawiały

Maria Sztuka i Agnieszka Sikora

Kalendarium najważniejszych wydarzeń 45-lecia UŚ

1968

8 czerwca – Rozporządzeniem Rady Ministrów został utworzony Uniwersytet Śląski w Katowicach (dziewiąta tego typu uczelnia w Polsce), z połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach.

2 lipca – Prof. Kazimierz Popiołek został mianowany rektorem Uniwersytetu Śląskiego.

31 lipca – Zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego utworzono czterowydziałową strukturę Uniwersytetu. Powołano do życia: Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii; Wydział Prawa i Administracji; Wydział Humanistyczny; Wydział Wychowania Technicznego.

1 sierpnia – Utworzono Bibliotekę Główną Uniwersytetu Śląskiego.

1 sierpnia – Zaczęła funkcjonować uczelniana oficyna wydawnicza – Dział Wydawnictw Uniwersytetu Śląskiego.

1 października – Odbyła się uroczysta inauguracja I roku akademickiego na Uniwersytecie Śląskim.

1969

26 czerwca – Utworzono instytutową strukturę Uczelni.

21 listopada – Studenckie Radio „Egida” w akademiku w Katowicach-Ligocie wyemitowało pierwszy program.

– W Cieszynie zaczął działalność późniejszy klub studencki „Panopticum”.

– W Katowicach oddano do użytku dwa nowe domy akademickie z 888 miejscami.

– W budynku przy ul. Wita Stwosza otwarto klub „Gołębnik”.

1970

26 marca – Powstał Studencki Zespół Pieśni i Tańca „Katowice” – pierwszy na Śląsku studencki folklorystyczny zespół artystyczny.

15 listopada – Otwarto klub studencki „Straszny Dwór” w Katowicach-Ligocie.

1 grudnia – Organizatorem Filii Uniwersytetu w Cieszynie został mianowany doc. dr hab. Józef Chlebowczyk.

– Na Osiedlu Tysiąclecia w Katowicach przy ul. Mieszka I 15 oddano do użytku dom studencki z 610 miejscami.

1971

4 października – Uroczysta inauguracja I roku akademickiego w Filii UŚ w Cieszynie.

4 października – Zmieniono nazwę Wydziału Wychowania Technicznego na Wydział Techniki.

1972

1 października – Prof. dr hab. Henryk Rechowicz został mianowany rektorem Uniwersytetu Śląskiego.

22 października – Oddano do użytku częściowo ukończony budynek przy ul. Bankowej 14 na potrzeby Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii.

1973

17 maja – Władze miejskie Sosnowca przekazały uczelni w użytkowanie teren wraz z kompleksem budynków dla nowo powstającego Wydziału Filologicznego.

8 czerwca – Senat UŚ ustanowił złote i srebrne odznaki „Za zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego”. Dla uczczenia 5-lecia uczelni wybito w brązie medal pamiątkowy.

16 sierpnia – Utworzono trzy nowe wydziały: Wydział Filologiczny, Wydział Nauk Społecznych oraz Wydział Biologii i Ochrony Środowiska.

31 sierpnia – W Cieszynie oddano do użytku domu studenta z 300 miejscami.

1 października – Oddano do użytku domu studenta w Sosnowcu z 350 miejscami.

1 października – W czasie uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego i obchodów 5-lecia uczelni, Uniwersytet otrzymał sztandar.

– Ukazały się dwa początkowe numery „Biuletynu Informacyjnego” UŚ.

1974

29 lipca – Zarządzeniem Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki utworzono Wydział Nauk o Ziemi.

1975

1 września – Dział Wydawnictw został przekształcony w Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

2 października – Na uroczystości rozpoczęcia nowego roku akademickiego nadano po raz pierwszy godności doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego. Otrzymali je: prof. dr hab. Stanisław Turski i dr Edmund Jan Osmańczyk.

– W Sosnowcu utworzono Ośrodek Poradnictwa Językowego przy Instytucie Filologii Polskiej.

1976

27 stycznia – Podpisane zostało porozumienie o współpracy z Akademią Ekonomiczną im. Karola Adamieckiego w Katowicach.

13 lutego – W Sosnowcu otwarto klub studencki „Zameczek”.

14 lutego – Zarządzeniem Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki zniesiono Ośrodek Obliczeniowy na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii i utworzono międzywydziałową jednostkę – Centrum Techniki Obliczeniowej UŚ.

30 kwietnia – Środowisko akademickie Sosnowca otrzymało nową stołówkę przy ul. Suchej.

6–9 maja – W Katowicach odbył się pierwszy Ogólnopolski Festiwal Studenckich Zespołów Pieśni i Tańca, którego współgospodarzem był Uniwersytet Śląski.

30 września – Zarządzeniem Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki utworzono ósmy wydział UŚ – Wydział Pedagogiki i Psychologii.

19 października – Otwarto klub studencki „Akant” przy ul. Teatralnej w Katowicach.

25 października – w budynku Wydziału Pedagogiki i Psychologii zaczął funkcjonować klub studencki „Pod Rurą”.

1977

11 czerwca – Ze Szczecina wypłynął statek Wyższej Szkoły Morskiej z 31-osobową ekspedycją naukową. Uczestniczyli w niej studenci UŚ, mający przeprowadzić pierwszą część cyklu badań na Spitsbergenie.

1 października – Generał Jerzy Ziętek, podczas X inauguracji roku akademickiego, został doktorem *honoris causa* UŚ.

1 października – Prof. dr hab. Kazimierz Popiołek doktorem *honoris causa* UŚ.

1 października – Prof. dr hab. Włodzimierz Trzebiatowski doktorem *honoris causa* UŚ.

5 października – Prof. dr hab. Mieczysław Klimaszewski doktorem *honoris causa* UŚ.

5 października – Prof. dr hab. Witold Taszycki doktorem *honoris causa* UŚ.

1978

17 kwietnia – Prof. Jurij Andriejewicz Żdanow doktorem *honoris causa* UŚ.

16 czerwca – Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz przewod-

niczający Komitetu ds. Radia i Telewizji podpisali w Warszawie porozumienie o powołaniu na Uniwersytecie Śląskim Wydziału Radia i Telewizji.

1 lipca – Na Spitsbergen udała się druga wyprawa pracowników i studentów Uniwersytetu Śląskiego.

24 sierpnia – Zarządzeniem Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki utworzono Wydział Radia i Telewizji.

9 października – Prof. dr hab. Bogdan Suchodolski doktorem *honoris causa* UŚ.

22 grudnia – W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego zwodowano masowiec M/S „Uniwersytet Śląski”.

23 grudnia – Rozpoczęło działalność Muzeum Uniwersytetu Śląskiego.

1979

1 czerwca – Uroczyste podniesienie bandery na M/S „Uniwersytet Śląski”.

15–19 września – Odbył się I Międzynarodowy Festiwal Studenckich Zespołów Folklorystycznych.

1 października – Wydział Nauk Społecznych otrzymał nowy gmach przy ul. Bankowej 11 w Katowicach.

31 grudnia – Ukazał się pierwszy numer pisma studenckiego „Studenckim piórem”.

1980

7 września – Otwarto klub studencki „Remedium” w DS nr 1 w Sosnowcu.

12 września – Na zebraniu Rady Uczelnianej ZNP poinformowano o powstaniu grupy NSZZ Solidarność w Instytucie Fizyki.

2 października – Ukonstytuował się Tymczasowy Uczelniany Komitet Koordynacyjny NSZZ Solidarność.

8 października – Dr Jan Jelonek z Instytutu Fizyki został wybrany na przewodniczącego TUKK NSZZ Solidarność.

28 października – Powołano do życia Niezależne Zrzeszenie Studentów.

Grudzień – Zaczęła działalność cyklem wykładów niezależna Wszechnica Górnośląska.

5 grudnia – Prof. dr hab. Henryk Rechowicz zwolnił funkcję rektora Uniwersytetu Śląskiego.

5 grudnia – Prof. dr hab. Sędzimir M. Klimaszewski objął funkcję rektora Uniwersytetu Śląskiego.

16 grudnia – Prof. dr hab. Sędzimir M. Klimaszewski został wybrany na rektora przez Senat UŚ.

1981

23 maja – Prof. dr hab. August Chełkowski został pierwszym demokratycznie wybranym rektorem Uniwersytetu Śląskiego.

1 czerwca – Odbyły się demokratyczne wybory dziekanów.

19 listopada – Zaczęła się fala strajków studenckich.

13 grudnia – W związku z wprowadzeniem stanu wojennego, internowano około 30 pracowników i studentów Uniwersytetu, w tym rektora prof. dr hab. Augusta Chełkowskiego i prorektora ds. nauczania prof. dr hab. Irenę Bajerową. W okresie stanu wojennego zostało w sumie internowanych i aresztowanych około 90 pracowników i studentów UŚ.

1982

16 stycznia – Prof. dr hab. August Chełkowski został odwołany z funkcji rektora UŚ.

13 maja – Demonstracja przed rektorem UŚ przeciw wprowadzeniu stanu wojennego. W wyniku manifestacji aresztowano grupę studentów i pracowników uczelni. Ponadto w prawach studenta zawieszono 17 osób, a w prawach pracownika – 11.

1 czerwca – Funkcję rektora Uniwersytetu Śląskiego objął prof. dr hab. Sędzimir M. Klimaszewski.

2 czerwca – Wydział Nauk o Ziemi otrzymał nowy gmach – 18-piętrowy budynek w Sosnowcu, przy ul. Będzińskiej.

1983

22 lutego – Rozpoczął działalność Uniwersytet Trzeciego Wieku. Kierownikiem została dr Władysława Błońska.

15 marca – Senat uczelni przyjął Statut Uniwersytetu Śląskiego.

1984

1 września – W skali całej uczelni wprowadzono semestralny system zaliczeń zamiast rocznego, funkcjonującego dotychczas na niektórych kierunkach.

Wrzesień – Odbył się pierwszy cykl wykładów i pokazów demonstracyjnych pod nazwą „Osobliwości świata fizyki”, skierowany do uczniów szkół podstawowych i licealnych (później gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych).

1 października – Prof. dr hab. Sędzimir M. Klimaszewski objął funkcję rektora UŚ.

1985

8 maja – Prof. dr Rudolf Ranozek doktorem *honoris causa* UŚ.

7 października – Prof. dr hab. Jan Szczepański doktorem *honoris causa* UŚ.

1986

4 marca – Senat Uniwersytetu zatwierdził nowy Statut Uniwersytetu Śląskiego.

28 grudnia – Zmarł prof. dr hab. Kazi-

mierz Popiołek, pierwszy rektor Uniwersytetu Śląskiego (w latach 1968-72).

1987

1 października – Prof. dr hab. Sędzimir M. Klimaszewski objął funkcję rektora UŚ.

1988

28 maja – Rozpoczęła działalność Orkiestra Salonowa Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, której twórcą był prof. Hilary Drozd.

1 września – Powstała Fundacja dla Uniwersytetu Śląskiego.

3 października – Prof. dr Manfred Lachs doktorem *honoris causa* UŚ.

1989

30 maja – Senat Uniwersytetu podjął uchwałę dotyczącą utworzenia Wydziału Teologicznego, jednak sprawie nie nadano biegu.

1990

16 stycznia – Studenci rozpoczęli okupację budynku KW PZPR w Katowicach (pl. Sejmu Śląskiego 1), żądając przekazania go na potrzeby Uniwersytetu Śląskiego lub Biblioteki Śląskiej.

Luty – Instytut Języka Polskiego i Instytut Literatury i Kultury Polskiej Wydziału Filologicznego UŚ zostały przeniesione do Katowic, do gmachu po byłym KW PZPR.

6 listopada – Kolegium elektorów Uniwersytetu Śląskiego wybrało rektora, którym został prof. dr hab. Maksymilian Pazdan.

1991

Marzec – Senat UŚ podjął uchwałę o utworzeniu Wydziału Teologicznego.

18 czerwca – Senat uchwalił nowy Statut Uniwersytetu Śląskiego.

1 sierpnia – Po raz pierwszy w Cieszynie została zorganizowana Letnia Szkoła Języka, Literatury i Kultury Polskiej.

7 października – Tragicznie zginął prof. dr hab. Walerian Pańko, prawnik, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Śląskiego, działacz „Solidarności”, reprezentant strony opozycyjnej w obradach Okrągłego Stołu, poseł na Sejm X kadencji, prezes Najwyższej Izby Kontroli.

12 października – W Sosnowcu otwarto Kolegium Języka Biznesu, dyrektorem został prof. dr hab. Piotr Fast.

24 grudnia – Uniwersytet Śląski został przyłączony do internetu.

1992

1 lipca – Ukazał się numer 0 „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”.

1 października – Ukazał się pierwszy numer „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”.

7 października – Hans-Dietrich Genscher doktorem *honoris causa* UŚ.

30 października – Utworzono studia doktoranckie na Wydziałach: Filologicznym; Matematyki, Fizyki i Chemii Nauk Społecznych oraz Prawa i Administracji.

27 listopada – Eugene Ionesco doktorem *honoris causa* UŚ.

1993

20 stycznia – Zaczęło nadawać miejsko-studenckie „Radio R”, powstałe na bazie studenckiego radia „Rezonans” w Sosnowcu.

1 marca – Bozidar Vidoeski doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego.

20 kwietnia – Senat UŚ zatwierdził Statut Międzynarodowej Szkoły Nauk Politycznych. Dyrektorem został prof. dr hab. Jacek Wódcz. Szkoła zaczęła funkcjonować w maju.

11 maja – Prof. dr Nullo Minissi doktorem *honoris causa* UŚ.

20 maja – Kolegium elektorów wybrało prof. dr hab. Maksymiliana Pazdana na rektora Uniwersytetu Śląskiego.

22 czerwca – Prof. Josif Brodski doktorem *honoris causa* UŚ.

– Przy Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska utworzono Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem. Dyrektorem został prof. dr hab. Paweł Migula.

1994

7 lutego – Prof. dr Jean Nicod doktorem *honoris causa* UŚ.

19 maja – Prof. Richard Pipes doktorem *honoris causa* UŚ.

3 listopada – Prof. Pierre Sadran doktorem *honoris causa* UŚ.

28 listopada – Rektor UŚ powołał pełnomocnika ds. działalności wydawniczej.

– Uniwersytet uzyskał prawo wieczystego użytkowania Ośrodka Wypoczynkowego w Bornem Sulinowie.

1995

– Zainauguowała działalność Szkoła Zarządzania.

10–11 maja – Odbyły się I Śląskie Juwenalia, impreza pod nazwą Studenci Robią Ubaw – SRU'95.

5 czerwca – Prof. dr hab. Stanisław Barańczak doktorem *honoris causa* UŚ.

7 grudnia – Prof. Douve Wesselin Fokema doktorem *honoris causa* UŚ.

1996

21 marca – Zostało otwarte Centrum Konsultacji i Opieki Logopedycznej UŚ.

14 maja – Kolegium elektorów wybrało prof. dr hab. Tadeusza Sławka na rektora Uniwersytetu Śląskiego.

10 czerwca – Prof. Janos Aczél doktorem

honoris causa UŚ.

25 listopada – Prof. dr hab. Adam Strzałkowski doktorem *honoris causa* UŚ.

10 grudnia – Hrabia Jacques de Chalendar doktorem *honoris causa* UŚ.

31 grudnia – Uniwersytet Śląski przejął w użytkowanie kompleks budynków koszarowych po zlikwidowanej jednostce wojskowej w Chorzowie.

1997

28 stycznia – Otwarcie Księgarni Wydawnictwa UŚ w rektoracie (ul. Bankowa 12).

7 marca – Podpisano umowę z Miastem Jastrzębiem-Zdrojem o uruchomieniu w tym mieście Ośrodka Działalności Dydaktycznej UŚ.

25 kwietnia – Wizyta Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

20 maja – Senat UŚ przyjął dokument pod nazwą „Misja Uniwersytetu Śląskiego”.

7 czerwca – Odbył się I Koncert Akademicki z okazji Święta Uniwersytetu Śląskiego. Przez 12 lat odbywał się on w Filharmonii Śląskiej w Katowicach.

3 października – Odbyło się oficjalne otwarcie nowej auli Wydziału Nauk Społecznych.

16 października – Odbył się I Wieczór Akademicki, jego gościem był Ryszard Kapuściński.

17 października – Ryszard Kapuściński doktorem *honoris causa* UŚ.

11 grudnia – Prof. Jacques Derrida doktorem *honoris causa* UŚ.

1998

20 stycznia – Senat UŚ podjął decyzję o utworzeniu Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych.

17 marca – Uniwersytet Śląski i Fundacja na rzecz Uniwersytetu Śląskiego Viribus Unitis zorganizowali pierwsze w historii targi edukacyjne.

18 marca – Odbyło się walne zebranie delegatów NSZZ Solidarność Uniwersytetu Śląskiego. Przewodniczącą została mgr Ewa Żurawska.

23 czerwca – Senat UŚ podjął uchwałę o utworzeniu międzywydziałowej jednostki – Archiwum Uniwersytetu Śląskiego.

1999

22 stycznia – Tadeusz Różewicz doktorem *honoris causa* UŚ.

22 czerwca – Odbył się zjazd założycielski Stowarzyszenia Przyjaciół UŚ.

1 września – Prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek objął ponownie funkcję rektora Uniwersytetu Śląskiego.

28 września – Senat UŚ uchwalił nowy Statut.

31 października – Zmarł prof. dr hab. August Chełkowski, rektor Uniwersytetu Śląskiego w latach 1981–82.

2000

6 kwietnia – Prof. DDr. H. C Dr. Franz Bydlinski doktorem *honoris causa* UŚ.

17 maja – Nadanie Instytutowi Fizyki UŚ imienia prof. Augusta Chełkowskiego.

7 listopada – Senat Uniwersytetu Śląskiego przyjął jednogłośnie uchwałę o powołaniu Wydziału Teologicznego.

5 grudnia – Senat UŚ przyjął uchwałę o nadaniu Wydziałowi Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego imienia Krzysztofa Kieślowskiego.

7 grudnia – Podpisano akt darowizny na rzecz Uniwersytetu Śląskiego terenu z zabudowaniami tzw. Torkatu pod budowę Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego.

2001

16 marca – Zmarł prof. dr hab. Sędzimir Maciej Klimaszewski, rektor Uniwersytetu Śląskiego w latach 1980–1990.

28 maja – Podczas sesji Rady Miasta Katowic zdecydowano o nadaniu jednej z ulic Katowic imienia prof. dr hab. Augusta Chełkowskiego. Niemająca dotąd nazwy ulica położona jest na terenie uniwersyteckiego kampusu między ulicami: Uniwersytecką i Bankową.

26 czerwca – Odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod nowy gmach Wydziału Prawa i Administracji UŚ.

19 października – Pierwsza w historii UŚ uroczystość wręczenia dyplomów najlepszym absolwentom.

23 października – Pierwsza inauguracja roku akademickiego 2001/2002 w Zespole Szkół Wyższych w Rybniku.

10 listopada – Prof. dr hab. Andrzej Lasota doktorem *honoris causa* UŚ.

2002

5 marca – Senat UŚ przyjął uchwałę o ustanowieniu *Pro Scientia Et Arte*, której ideą jest uhonorowanie wybitnych osiągnięć naukowych i artystycznych pracowników uczelni.

28 marca – JE Arcybiskup Damian Zimoń, metropolita katowicki a zarazem Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UŚ, dokonał uroczystego poświęcenia placu budowy gmachu Wydziału.

28 maja – Otwarcie i przekazanie do użytku nowego budynku Instytutu Informatyki Wydziału Techniki Uniwersytetu Śląskiego przy ulicy Będzińskiej 39 w Sosnowcu.

1 września – Oddano do użytku kampus UŚ w Chorzowie.

1 września – Prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek objął funkcję rektora Uniwersytetu Śląskiego.

2003

15 stycznia – Ukazał się pierwszy numer magazynu studentów UŚ „Suplement”.

17 kwietnia – Odbyła się uroczystość podpisania aktu erekcyjnego i wmurowania kamienia węgielnego w budowanym gmachu Wydziału Teologicznego UŚ w Katowicach.

22 maja – Prof. Józef Szajna doktorem *honoris causa* UŚ.

2004

22 lutego – W Cieszynie odbyła się pierwsza edycja cyklicznej imprezy pod nazwą Węgiel Student Film Festiwal, organizowanej przez studentów Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kiesłowskiego.

17 czerwca – Zmarł prof. dr hab. Henryk Rechowicz, rektor Uniwersytetu Śląskiego w latach 1972–1980.

12 października – Odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia budynku Wydziału Teologicznego UŚ, mieszczącego się przy ul. Jordana w Katowicach.

2005

13 stycznia – Jan Paweł II przyjął delegację władz UŚ na prywatnej audiencji w Watykanie.

18–20 kwietnia – Odbył się pierwszy w Polsce Studencki Festiwal Nauki, zorganizowany przez Uczelnianą Radę Samorządu Studenckiego UŚ.

1 września – Prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek ponownie objął funkcję rektora Uniwersytetu Śląskiego.

9 grudnia – Prof. dr Peter Hänggi doktorem *honoris causa* UŚ.

2006

27 czerwca – Senat UŚ uchwalił nowy Statut Uniwersytetu Śląskiego.

28 września – Zainaugurowało swoją działalność Centrum Pomocy Psychologicznej w Sytuacjach Kryzysowych.

5 grudnia – Prof. dr Wincenty Okoń doktorem *honoris causa* UŚ.

2007

21 stycznia – Uroczystość podpisania aktu erekcyjnego i wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Centrum Naukowo-Dydaktycznego Instytutów Neofilologicznych Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu.

24 kwietnia – Dr J. Georg Bednorz doktorem *honoris causa* UŚ.

9 listopada – Prof. Jerzy Stuhr doktorem *honoris causa* UŚ.

27 listopada – JE Arcybiskup dr Damian Zimoń, metropolita katowicki, doktorem *honoris causa* UŚ.

2008

18 lutego – Pierwsza gala wręczenia Studenckich Laurów.

20 maja – Prof. Jon Ove Hagen doktorem *honoris causa* UŚ.

30 maja – Uroczystość otwarcia Centrum Naukowo-Dydaktycznego Instytutów Neofilologicznych Uniwersytetu Śląskiego, mieszczącego się w Sosnowcu, przy ul. Grota Roweckiego 5.

24 czerwca – Po raz pierwszy Senat UŚ nadał tytuł Honorowego Profesora Uniwersytetu Śląskiego. W ten prestiżowy sposób wyróżniono prof. zw. dr. hab. Maksymilianą Pazdaną.

24 czerwca – Uroczyste odsłonięcie pomnika studenta przed rektorem UŚ na ul. Bankowej.

2 lipca – Prof. Jan Węglarz doktorem *honoris causa* UŚ.

1 września – Prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś objął funkcję rektora Uniwersytetu Śląskiego.

4 października – Odbył się pierwszy mecz charytatywny „Senat RP kontra senaty uczelni wyższych”

4 grudnia – Prof. zw. dr hab. Irena Bajerowa doktorem *honoris causa* UŚ.

18 grudnia – Prof. zw. dr hab. Kazimierz Polański doktorem *honoris causa* UŚ.

2009

4 marca – Wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr. hab. Lecha Kaczyńskiego na UŚ.

6 czerwca – Inauguracja Uniwersytetu Śląskiego Dzieci.

25 września – Uniwersytet Śląski po raz pierwszy uczestniczył w Śląskiej Nocy Naukowców.

2010

13 maja – Wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego na UŚ.

28 maja – Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej w Katowicach – wspólnego projektu Uniwersytetu Śląskiego oraz Uniwersytetu Ekonomicznego.

28 maja – Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Śląskiego Międzyuczelnianego Centrum Edukacji

i Badań Interdyscyplinarnych na terenie kampusu Uniwersytetu Śląskiego w Chorzowie (ul. 75 Pułku Piechoty 1).

11 czerwca – Prof. dr hab. Jerzy Buzek doktorem *honoris causa* UŚ.

25 listopada – JE Kardynał Zenon Grocholewski doktorem *honoris causa* UŚ.

2011

8 marca – Ogłoszenie wyników konkursu na projekt nowej siedziby Wydziału Radia i Telewizji UŚ.

12 maja – JE Arcybiskup Damian Zimoń, metropolita katowicki i Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UŚ, honorowym obywatelem Katowic.

3 października – Tytułu Profesora Honorowego Uniwersytetu Śląskiego otrzymali profesorzy: Leonard Neuger, Gerhard Banse oraz Heinrich Badura. Wręczono również Złotą Odznakę „Zasłużony dla Uniwersytetu Śląskiego” profesorom: Leonardowi Neugerowi, Wolfgangowi Noltingowi oraz Christianowi von Barowi. Nagrodę „Pro Scientia et Arte” otrzymała prof. zw. dr hab. Beata Walczak z Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii.

18 października – Prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan doktorem *honoris causa* UŚ.

22 listopada – Prezydent Katowic Piotr Uszok oficjalnie przekazał na rzecz Uniwersytetu Śląskiego działkę przy ul. Świętego Pawła pod budowę nowej siedziby Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kiesłowskiego.

7 grudnia – Prof. zw. dr hab. Walery Pisarek doktorem *honoris causa* UŚ.

2012

24 stycznia – Uchwalono nowy Statut Uniwersytetu Śląskiego.

23 marca – Sławomir Mrożek doktorem *honoris causa* UŚ.

26 maja – Przewodniczącym Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich w kadencji 2012–2016 został rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

18 czerwca – Wojciech Kilar doktorem *honoris causa* UŚ.

20 czerwca – Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś został wybrany przewodniczącym Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich.

1 września – Prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś ponownie objął funkcję rektora Uniwersytetu Śląskiego.

12 października – Odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej.

12 października – Prof. Christian von Bar doktorem *honoris causa* UŚ.

Opracowała Agnieszka Sikora

8 i 9 maja na terenie śląskich uczelni odbywała się pierwsza edycja Dni Narodowego Centrum Nauki

Bogaty repertuar grantowy

W ramach wydarzenia miały miejsce spotkania, podczas których naukowcom oraz osobom rozpoczynającym pracę badawczą zaprezentowana została oferta konkursowa Centrum. Również po raz pierwszy młodemu uczoneму przyznane zostały Nagrody Narodowego Centrum Nauki. Organizatorami Dni były Narodowe Centrum Nauki i Regionalna Konferencja Rektorów Uczelni Akademickich.

Narodowe Centrum Nauki jest agencją wykonawczą powołaną do wspierania działalności naukowej w zakresie badań podstawowych, czyli prac eksperymentalnych lub teoretycznych podejmowanych przede wszystkim w celu zdobycia nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów, bez nastawienia na praktyczne zastosowanie ani użytkowanie. Jak stwierdził prof. dr hab. inż. Andrzej Jajszczyk, dyrektor NCN – Centrum finansuje badania, które przyczyniają się do postępu cywilizacyjnego. Obejmują one zakres nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce, nauk o życiu oraz nauk ścisłych i technicznych.

Narodowe Centrum Nauki, wzorując się na rozwiązaniach stosowanych m.in. przez European Research Council, przyjęło, że otwarty konkurs opierający się na ocenach niezależnych ekspertów jest najlepszym systemem bezstronnego i rzetelnego wyłania projektów do finansowania – wyjaśnił prof. dr hab. Michał Karoński, przewodniczący Rady NCN. Tym samym zdecydowanie o finansowaniu projektów badawczych zostało w pełni przekazane środowisku naukowemu. Celem stworzonej procedury konkursowej jest zapewnienie finansowania jedynie najlepszych projektów badawczych, a opinie niezależnych ekspertów mają gwarantować pełną transparentność kwalifikowania. NCN dokłada wszelkich starań, aby wybór ekspertów stwarzał optymalne warunki sprzyjające promocji najbardziej wartościowych badań naukowych, m.in. przez każdorazowy dobór specjalistów do oceny poszczególnych wniosków.

Rada NCN stworzyła spójny system konkursów grantowych, skierowanych do naukowców na różnych etapach swojej kariery. Młodzi uczeni mogą ubiegać się o środki na badania w ramach pięciu konkursów: PRELUDIUM, SONATA, SONATA BIS, FUGA i ETIUDA. Konkursy OPUS i HARMONIA skierowane są do szerokiego grona uczonych, natomiast konkurs MAESTRO przeznaczony jest dla najwybitniejszych polskich naukowców. Szczególne miejsce w ofercie konkursowej NCN zajmuje SYMFONIA, którego celem



Foto: Agnieszka Szymala

↑ Od lewej: prof. dr hab. inż. Andrzej Jajszczyk, dyrektor Narodowego Centrum Nauki, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś i prof. dr hab. Michał Karoński, przewodniczący Rady NCN

jest przekraczanie granic pomiędzy różnymi dziedzinami nauki, przyczynianie się do tworzenia nowych wartości i otwierania nowych perspektyw w nauce.

Przez ponad dwa lata działalności do Narodowego Centrum Nauki wpłynęło około 25 tys. wniosków o finansowanie badań naukowych na łączną kwotę 10 mld zł. Akceptację uzyskuje każdorazowo około 20 procent aplikacji – do tej pory dofinansowano ok. 5500 projektów o wartości 2 mld zł. Odnosząc się do nierównego podziału środków między badaczy w grupie nauk humanistycznych i nauk ścisłych, przedstawiciele Centrum zaznaczyli, że wśród tych ostatnich ukształtowana jest lepsza tradycja ubiegania się o granty, ale również jeśli chodzi o humanistów widoczny jest wyraźny postęp w tej materii. Ponadto różnica w wymiernych kwotach dofinansowań wynika również z tego, iż projekty w naukach humanistycznych są najczęściej mniej kosztowne.

Skąd pomysł na zorganizowanie Dni Narodowego Centrum Nauki na Śląsku?

– Wybór lokalizacji nie był przypadkowy – tłumaczył prof. Jajszczyk. – To wyraz

uznania wagi potencjału naukowego regionu, wyrażającego się choćby w liczbie uczelni i ośrodków badawczych.

– Na Śląsku i w Zagłębiu święto nauki jest zawsze, ale dziś to święto podwójne, a nawet potrójne – zauważył prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, występujący w roli gospodarza zarówno jako przewodniczący Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich, jak i JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego. – Żeby dobra nauka się rozwijała, niezbędny jest mechanizm konkurencyjnego zdobywania środków.

Program Dni Narodowego Centrum Nauki sprofilowany został zgodnie z ideą pokazania środowisku działalności Centrum oraz zachęcenia potencjalnych wnioskodawców do aplikowania. 8 maja po konferencji prasowej, na której przedstawiciele mediów mogli uzyskać rozmaite informacje dotyczące Narodowego Centrum Nauki, w auli im. Kazimierza Lepszego odbyło się pierwsze wyjazdowe posiedzenie Rady NCN. Udział w nim wzięli również przedstawiciele władz wojewódzkich oraz samorządowych. Równolegle, na Wydziale Prawa i Administracji, miały miejsce warsztaty dla pracowników

administracji jednostek naukowych, podczas których radzono, jak odciążyć naukowców w zadaniach administracyjnych.

Kolejne punkty programu realizowane były równolegle na czterech uczelniach zaangażowanych w organizację Dni Narodowego Centrum Nauki. Na Uniwersytecie Ekonomicznym, Politechnice Śląskiej oraz Śląskim Uniwersytecie Medycznym odbywały się spotkania informacyjne skierowane do wszystkich naukowców zainteresowanych konkursami NCN, natomiast aula im. Kazimierza Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego gościła seminarium pt. „Mechanizmy finansowania badań młodych naukowców w Polsce”. Miało ono szczególne znaczenie, ponieważ Centrum, zgodnie z zapisami ustawy, przeznaczają nie mniej niż 20 procent środków na wsparcie osób rozpoczynających karierę naukową. W rzeczywistości zaś współczynnik ten oscyluje około 35 procent. W ramach seminarium przybliżone zostały możliwości pozyskiwania środków na realizację projektów badawczych w ramach oferty Narodowego Centrum Nauki oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Anna Korżinek z Departamentu Instrumentów Polityki Naukowej MNiSW, prof. Michał Karoński wraz z członkiem Rady NCN prof. Krzysztofem Nowakiem i pracownikami NCN wskazywali na kwestie, które powinny być przedmiotem szczególnej uwagi aplikantów, takie jak jasne sformułowanie we wnioskach celów i hipotez, wybór kompetentnego w danej dziedzinie opiekuna naukowego czy dokładne uzasadnienie kosztorysu. Podkreślali oni, że opis projektu musi być tak przygotowany, by

przekonać o jego zasadności także eksperta niezajmującego się wąską specjalnością wnioskodawcy.

Omawiając ofertę przygotowaną dla młodych naukowców przez MNiSW, Anna Korżinek zaznaczyła, że Narodowy Program Rozwoju Humanistyki ulega obecnie przeobrażeniom i za kilka miesięcy wyłoni się w odmienionym kształcie. W trakcie sesji pytań aktywni byli nie tylko młodzi naukowcy zgromadzeni na auli, ale i ci, którzy w gronie kilkuset osób za pośrednictwem transmisji Telewizji Internetowej Uniwersytetu Śląskiego mogli przysłuchiwać się dyskusji z dowolnego skomunikowanego z siecią miejsca w Polsce.

Wieczorem odbyło się spotkanie z przedstawicielami władz uczelni, dyrektorami instytutów PAN i dyrektorami instytutów badawczych na Wydziale Prawa i Administracji UŚ. Było ono okazją do omówienia funkcjonowania systemu finansowania nauki w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem konkursów i procesu oceny wniosków przyjętego przez NCN.

Drugi dzień wydarzenia w całości odbywał się w sali koncertowej „Symfonia” Akademii Muzycznej w Katowicach, co pośrednio nawiązywało do zaczerpniętych z muzycznej terminologii nazw typów konkursów NCN (SYMFONIA, na przykład to konkurs na międzydziedzinowe projekty badawcze realizowane przez wybitnych naukowców, których badania wyróżniają się najwyższą jakością, odważnym przekraczaniem granic pomiędzy różnymi dziedzinami nauki, przyczyniając się do tworzenia nowych wartości i otwierania nowych perspektyw w nauce).

W ramach uroczystości zaprezentowane zostały wybrane projekty laureatów konkursów NCN, w tym ten autorstwa prof. dr. hab. Roberta Hasteroka z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego pt. „Struktura, dynamika i ewolucja roślinnego genomu jądrowego z perspektywy badań cytomolekularnych”, który otrzymał dofinansowanie w ramach konkursu MAESTRO.

Ostatnim akordem Dni Narodowego Centrum Nauki było wręczenie Nagród Narodowego Centrum Nauki, ufundowanych przez przedstawicieli biznesu. Stanowią one wyróżnienie przyznawane wybitnym młodym naukowcom (do 40. roku życia) za znaczące osiągnięcia naukowe uzyskane w zakresie badań podstawowych, ze szczególnym uwzględnieniem badań finansowanych ze środków pochodzących z konkursów.

Laureatem Nagrody w zakresie nauk o życiu został biolog molekularny dr hab. Andrzej Dziembowski z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN oraz Uniwersytetu Warszawskiego, którego szczególnym osiągnięciem jest odkrycie funkcji ludzkiego genu C16orf57. W grupie nauk ścisłych i technicznych nagrodzony został dr hab. Piotr Garstecki z Instytutu Chemii Fizycznej PAN. Uhonorowano go za nowatorstwo w dziedzinie badań dynamiki płynów złożonych oraz możliwości ich zastosowania w mikrobiologii i biochemii. Wreszcie, beneficjentką wyróżnienia w zakresie nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce została dr Anna Matysiak ze Szkoły Głównej Handlowej. Przedmiotem szczególnego uznania kapituły konkursu okazała się jej praca poświęcona badaniom przemian rodziny, wykorzystująca zaawansowane metody modelowania procesów społecznych.

Wydarzeniu towarzyszyła wystawa pt. „Gramy dla polskiej nauki”, przygotowana przez Centrum. Uświetnił je występ Kwartetu Śląskiego.

Jakich nowości w działaniach NCN można się spodziewać w najbliższej przyszłości? Narodowe Centrum Nauki, analizując doświadczenia płynące z poprzednich edycji konkursów, dąży do ograniczenia procedur związanych z przyznawaniem środków i realizacją projektów badawczych. Jednocześnie wsłuchując się w uwagi i sugestie płynące ze środowiska naukowego, Rada NCN, w porozumieniu z Radą NCBiR, przygotowuje kolejny konkurs, który będzie się koncentrował na przejściu od badań podstawowych do wdrożeń. Konkurs ten Rada NCN chce ogłosić już jesienią tego roku.



Foto: Agnieszka Szymala

8 maja na Wydziale Prawa i Administracji UŚ odbyły się warsztaty dla pracowników administracji jednostek naukowych

Tomasz Okraska

W Instytucie Socjologii na Wydziale Nauk Społecznych UŚ prowadzone są badania przestrzeni prywatnej w Katowicach z wykorzystaniem kategorii *gender*

Własny pokój

Zatrzymajmy się na chwilę. Zwróćmy uwagę na stół kuchenny i przyjrzyjmy się miejscom zajmowanym przez domowników: kto z nich siedzi twarzą skierowaną do wyjścia? Kto usiadł najbliżej blatu kuchennego? Kto zajmuje najkrótszą część stołu? Już na podstawie tych informacji można powiedzieć parę słów na temat hierarchii panującej w wybranej rodzinie, o roli jej członków. Trzeba tylko umieć „czytać” przestrzeń. O miejscu, kobiecościach i męskościach opowie dr Jolanta Klimczak-Ziółek z Zakładu Badań Kultury Współczesnej.

(Ten) Gender

Socjologia przez całe dekady zajmowała się tym, co publiczne. Życie człowieka nie sprowadza się jednak tylko do jednej sfery. Równie wartościowym przedmiotem zainteresowań naukowych może być tak zwana przestrzeń prywatna. Pomimo przesuwania granic, szczególnie w kulturze masowej, nie zniknęło przecież to, co ukryte, intymne, swoje.

– Przypomnijmy sobie program BigBrother. Czego tam nie pokazano? Porządkowania butów, podnoszenia czapki, która spadła, mycia naczyń, obierania ziemniaków. Tego, co nudne, nieważne, codzienne – mówi dr Klimczak-Ziółek. Zaczyna szczególnie istnieć dopiero to, co jest na granicy normy bądź tę granicę przekracza. Tymczasem warto przyglądać się zwyczajnej codzienności. – Ciekawie opisuje to Jolanta Brach-Czaina. Chodzi o szukanie szczelin, tego, co nie rzuca się w oczy, czego praktycznie nie ma również w badaniach – dodaje badaczka. Tutaj rozpoczyna się także przygoda z kategorią *gender* – w badaniach katowickich mieszkań, pod kątem analizy idei i praktyk w organizacji przestrzeni prywatnej.

W literaturze socjologicznej *gender* tłumaczony jest jako społeczno-kulturowa tożsamość płci. Odnosi się przede wszystkim do wielu wariantów męskości i kobiecości, które mogą się przejawiać w najróżniejszych kontekstach – nie ma jednej reprezentacji. Z naukowego punktu widzenia takie założenie okazało się niezwykle interesujące. Słowo *gender* otwiera bowiem na różne możliwości, które nie muszą być z góry definiowane i ograniczane. – Wybierając taki temat, od razu stawiam sobie pytanie: ile jest wariantów kobiecości i męskości? Jakie znaczenia przypisuje się różnym materialnym i behawioralnym wymiarom praktyk użytkowania przestrzeni prywatnej, intymnej? Co będą oznaczać owe męskości i kobiecości? – docieka badaczka. Kategoria *gender* zaczyna się od pytania: dlaczego? Trzeba być jednak czujnym. Istnieje pokusa ograniczenia się tylko do własnej wizji świata i poszukiwania w badaniach potwierdzenia swoich przekonań. Przed taką nieprofesjonalnością chroni badaczy triangulacja metodologiczna, czyli wybór różnych metod badawczych, które są dla siebie uzupełnieniem i wzbogacają interpretację zgromadzonych danych.

W przypadku badań, które prowadzi dr Klimczak-Ziółek, najważniejsze były wywiady jakościowe, przeprowadzone w sześćdziesięciu katowickich gospodarstwach domowych. *Gender* jako samoistna kategoria jeszcze nie wyjaśnia możliwości i ograniczeń związanych z kobiecościami i męskościami. Konieczne okazało się wprowadzenie klasowego zróżnicowania respondentów. Pod uwagę wzięte zostało miejsce zamieszkania, wiek i płeć biologiczna. Mówiąc o manifestacjach różnych kobiecości i męskości w przestrzeni, trzeba było przede wszystkim wybrać wskaźniki, które pozwoliły poruszać się badaczom w świecie społecznych doświadczeń kobiet i mężczyzn.

– Mówiąc dokładniej, próbowaliśmy ustalić, jak dalece to, że mężczyzna czuje się takim właśnie mężczyzną, przekłada się na jego



Foto: Włodzisław Jona

Dr Jolanta Klimczak-Ziółek z Zakładu Badań Kultury Współczesnej UŚ

różne zachowania w domu. To samo dotyczy kobiet. Ważne były ikony, emblematy, to, co respondenci nazywali przestrzenią kobiecą lub męską w swoim domu itd. – wyjaśnia badaczka.

(To) Miejsce

Wyróżnione zostały cztery katowickie miejsca zamieszkania: kamienica, blokowisko, familok oraz apartamentowiec w Dębowych Tarasach. Przeprowadzony został wywiad z mieszkańcami wybranych mieszkań. Domownicy mogli odpowiadać razem lub osobno. Ważne także okazały się negocjacje między uczestnikami badania, jeśli ci zgodzili się odpowiadać wspólnie. Do wywiadu dołączony był arkusz obserwacyjny i zadaniem osoby, która przeprowadzała wywiad, było zapisywanie dodatkowych informacji związanych z zachowaniem respondentów: napięcia, reakcje, negocjacje, które oznaczały, że na bieżąco wypracowywali znaczenie danej przestrzeni. Coś, o czym się wcześniej nie myślało, co jeszcze nie ułożyło się w gotowy i świadomy schemat.

– Reprodukacja, konsumpcja, produkcja i władza – to były cztery tematy, które miały wywołać narracje o kobiecości i męskości ograniczonej do użytkowania i manifestowania siebie w mieszkaniu – mówi dr Klimczak-Ziółek. Dodatkowo zgromadzone zostały zdjęcia, które także zostaną wykorzystane do analizy. W ramach wspomnianej triangulacji metodologicznej zastosowano badania fokusowe, osobno w grupie kobiet i mężczyzn. Fokusy służyły do sprawdzenia tego, co wspólne, już bez względu na klasowe determinanty. – Chodziło o uniknięcie pułapki klasowego myślenia. Gdy spotkały się kobiety z różnych środowisk w jednym miejscu, i były pytane o stosunek do przestrzeni, do swoich praktyk kulturowych, związanych z manifestowaniem kobiecości w domu, z negocjowaniem własnego miejsca, wówczas rozpoczynała się opowieść o tym, co je łączy. Podobnie, co łączy mężczyzn. Ważniejszy był *gender* niż klasa. O to nam chodziło – tłumaczy socjolożka.

Szukanie wspólnych narracji powodowało, że nagle pojawiły się pytania o zachowania, które wcześniej nie budziły zdziwienia: dlaczego to kobiety zwykle pilnują, by skarpetki nie były porozrzucane w domu? Dlaczego to one każą dzieciom sprzątać? Dlaczego pilnują, by nikt nie siadał na fotelu ich ojca lub męża? To musi być w jakiś sposób zakorzenione w dominującym profilu naszej kultury. – Pamiętam w jednym z mieszkań niezwykle piękny fotel, z podnóżkiem i miejscem na laptop. Tak odkrywa się hierarchia. Najbardziej komfortowe miejsce zajmuje osoba znajdująca się najwyżej w hierarchii. Nie chodzi o to, kto mówi najwięcej, kto jest najbardziej aktywny, ale decyduje o tym zajmowane miejsce – wyjaśnia dr Klimczak-Ziółek. Zauważalne są również zmiany. – Są takie domy, w których to dzieci przejęły władzę nad pilotem. Ale jakie to będą domy? Nietradycyjne. Z młodymi rodzicami, którzy preferują partnerski styl relacji, w których wszyscy konsumują media. Inne pytanie: ile macie telewizorów, gdzie wiszą, jaką mają ramkę? Kobiety traktują telewizor jak obraz, mężczyźni bardziej zwracają uwagę na funkcje. Telewizor w kuchni? Również, ale głównie tam, gdzie w kuchni pracują zarówno kobiety, jak i mężczyźni – dodaje socjolożka. Badania miały charakter jakościowy, pojęcie większości i mniejszości traci więc znaczenie, liczy się natomiast opis i interpretacja przestrzeni oraz wywiadów.

Wspomniany piękny fotel męża z podnóżkiem i miejscem na laptop doprowadza wreszcie do pytania o analogiczne miejsce kobiety w domu. Wiele kobiet uświadomiło sobie, że nie ma swojego miejsca w przestrzeni prywatnej, czegoś, co Virginia Woolf nazywała „własnym pokojem”. To był punkt wyjścia prowadzonych badań, rodzaj inspiracji. – Tytuł jej książki zaczął funkcjonować niezależnie od tekstu. Woolf pisała o tym, jak ważne było dla usamodzielniania się kobiety posiadanie własnego świata. Dla niej tym światem była literatura, ale nie taka salonowa, lecz w rozumieniu swojego biurka, miejsca, które służy do pracy – mówi badaczka. – Kobiety odkrywały nagle, że nie posiadają takiego miejsca. Najczęściej wskazywały stół w kuchni, przy którym wykonują prace związane ze swoim zawodem. Mąż ma biurko i fotel, dzieci swoje pokoje, a one? Stół kuchenny – dodaje przewodniczka projektu.

Materialny symbol, jakim jest brak tego biurka, okazał się znaczącym elementem interpretacji. Badania pokazały również, że brak tego miejsca rekompensowany jest w pewnym sensie odpowiedzialnością kobiety za cały dom, za relacje, za ogólny porządek w wymiarze materialnym, behawioralnym, emocjonalnym i symbolicznym.

(Ta) Śląskość

Wybrane miejsce przeprowadzenia badań wymagało wzięcia pod uwagę również wpływu śląskiej kultury i tradycji. Wpływ owej śląskości był ważny w ramach przywoływania pewnych symboli, które

służyły zachowaniu ciągłości i pamięci o rodzinie. Tożsamość jest bowiem konstrukcją dynamiczną, która wytwarza się na pograniczu efektów socjalizacji i dokonywanych świadomie wyborów. Jej konstruowanie sprowadza się również do obudowania swojej przestrzeni przedmiotami, które będą ją wskazywać, naznaczać. Ludzie nie chowają starych naczyń, zegarów, ale wystawiają je na pokaz, manifestując siebie. Niemalże każda zakupiona rzecz nosi w sobie znaczenie nadane już przez kulturę. Wszystko to ma wpływ na postrzeganie swojej kobiecości lub męskości. Dr Klimczak-Ziółek przytoczyła historię pewnej kobiety, która szczyliła się małą łyżką, pamiątką po babci-Ślązaczce. Miała pewne trudności z włączeniem tej łyżki do przestrzeni mieszkania zlokalizowanego na nowoczesnym, zamkniętym, strzeżonym osiedlu. Z jednej strony pamiątka, wspomnienia, mit dzieciństwa, z drugiej – miękka, pastelowa i nowoczesna przestrzeń. Kobieta musiała więc wykonać pewną pracę, aby tę łyżkę ponownie włączyć. Połączyć przeszłość z teraźniejszością. Nie schowała jej do najniższej szuflady, ale ją wyeksponowała.

– Zapewne przekaże ją swojej córce. Ta łyżka reprezentuje mit. Jest kanałem i ciągłością. Nośnikiem kobiecej więzi międzypokoleniowej – tłumaczy badaczka.

Aby przeprowadzać takie badania, trzeba być otwartym człowiekiem, mieć łatwość nawiązywania kontaktów, pokazywać ludziom, że to, co myślą, w jaki sposób tworzą swoje miejsca, jest ważne i interesujące. Zaskakiwać ich i dać się zaskoczyć. Warto się otworzyć i spotkać z czymś nieznanym, co pobudza myślenie i fascynuje.

Dr Klimczak-Ziółek za udział w projekcie, na różnych jego etapach, dziękuje dr Monice Gnieciak, mgr Katarzynie Kapołce, mgr Annie Kwiatkowskiej-Seweryn, mgr Annie Majewskiej, dr. Witoldowi Mandryszowi oraz mgr Barbarze Słani.

Małgorzata Kłoskiewicz

Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Śp. Wandy Malinowskiej

długoletniego i cenionego pracownika administracyjnego
Uniwersytetu Śląskiego,
Osoby serdecznej, służącej pomocą i dobrym słowem,
oddanej Uczelni.

Życzliwość wobec innych czyniły z Niej
Osobę lubianą i szanowaną.

Będzie nam Jej wszystkim brakowało. Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają

Rektor oraz cała Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Prof. zw. dr hab. inż. Jarosław Polański, prodziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ, kierownik Zakładu Chemii Organicznej

W poszukiwaniu nowych leków

Dorobek naukowy profesora Polańskiego związany jest z chemoinformatyką, chemią organiczną, projektowaniem molekularnym, poszukiwaniem nowych leków. Wybór drogi zawodowej był dla niego oczywisty, stanowił bowiem konsekwencję zamiłowania do nauk ścisłych.

– Studia rozpocząłem na Politechnice Śląskiej, pracę na Uniwersytecie Śląskim podjąłem w 1985 roku – wspomina profesor. – Wówczas Instytut Chemii posiadał tylko prawo doktoryzowania, chcąc zdobyć kolejne stopnie naukowe, musiałem zdecydować się na pokonywanie kolejnych progów awansu naukowego w innej uczelni. Wybrałem Łódź. W tym miejscu pragnę z satysfakcją podkreślić, iż po latach wyteżonej pracy, udało nam się w ubiegłym roku uzyskać wszystkie uprawnienia akademickie dla Instytutu Chemii. Ponieważ pełniłem w ostatniej kadencji funkcję dyrektora tego Instytutu, włożyłem w to także wiele moich starań.

Początkowo w Zakładzie Chemii Organicznej profesor Polański podjął badania nad syntetycznymi związkami słodzącymi. W języku chemii to także leki, bowiem tym terminem określa się często wszystkie związki o określonym profilu aktywności biologicznej. Cel takich badań stanowi poszukiwanie związków, które mogą zastąpić cukier. Smakiem muszą go imitować – co nie jest łatwe, bowiem człowiek ma niesłychanie czuły zmysł smaku. – To nie są farmaceutyki, które stosujemy przymuszeni chorobą. Znamy sacharynę czy aspartam, są powszechnie stosowane – wyjaśnia chemik – na przykład do słodzenia coca-coli. Nasze związki były testowane właśnie przez Coca-Colę, niestety, bez większego sukcesu. Co ciekawe, dawniej związki takie postrzegano jako *ersatz* cukru, jego tańszy zamiennik. Obecnie, w dobie obywatelskiej sprawności fizycznej, sytuacja się zmieniła. Cukier wciąż nas kusi, lecz utracił swój czar. Jego zamienniki stały się modne.

Projekt innowacyjnego leku bywa porównywany z wyzwaniem towarzyszącymi lotowi kosmicznemu. Szacuje się, że koszt wynalezienia i wprowadzenia na rynek medykamentu to nawet 1–3 miliardów dolarów; to biznes dla światowych gigantów farmaceutycznych. Rozpowszechniony jest mit, że wszystko, co naturalne, jest bezpieczne. Chemia tworzy nowe, 'nienaturalne' materiały. Ponieważ 'nienaturalne' dzieli już tylko drobny kroczek od 'wynaturzone', to tutaj chemię lokuje współczesny człowiek. Współczesne leki to arcydzieła nauki o precyzyjnie określonym składzie i mechanizmie działania, podczas gdy naturalne substancje mogą być silnymi toksynami, jak np. głośna ostatnio rycyna.

Zainteresowania profesora obejmują też teoretyczne problemy projektowania leków. Rozpoczęły się one od wykorzystania sieci neuronowych do wizualizacji cząsteczek np. leków. Sieci neuronowe to metoda analizy danych, inspirowana pracą mózgu. Komputery, leki, samoloty – to wszystko jego wytwory. Umysł jest także tworem romantycznym – potrafi pisać wiersze i uwodzić. To ilustruje jego moc i elastyczność. Sieci neuronowe starają się imitować umysł. – Nasze mapy wzbudziły duże zainteresowanie, trafiły na okładki czasopism i książek, na co wpływ miała zapewne ich piękna grafika. Mnie zaś zapewniły habilitację – mówi naukowiec.

Kolejny obszar aktywności to badania nad inhibitorami integrazy HIV, innowacyjne terapie przeciwnowotworowe, nanometaliczne katalizatory oraz chemoinformatyka. Jednym z ciekawszych tematów badawczych jest poszukiwanie nowych chelatorów żelaza dla terapii nowotworów. Mgr. Maciejowi Serdzie, doktorantowi profesora, udało się otrzymać związki o najwyższej opisanej dotychczas aktywności.



Foto: Agnieszka Sikora

Prof. zw. dr hab. inż. Jarosław Polański

– Rozwój nauk ścisłych nie byłby możliwy bez współpracy zespołów badawczych. Współpracujemy z liderami światowych badań, np. prof. Desem Richardsonem (Sydney), Johannem Gasteigerem (Erlangen), Jakubem Gołębem (Warszawa) – wylicza profesor. – Nieodłącznym elementem doświadczenia są staże i kontrakty zagraniczne, w latach 90. na Politechnice w Monachium oraz Uniwersytecie w Erlangen, w latach 2000 w Ecole Normale Supérieure de Cachan we Francji. Sukcesy nie byłyby możliwe bez współpracy z kolegami z Wydziału, np. z grupami prof. Beaty Walczak, Alicji Ratusznej czy Stanisława Krompca. Dużo satysfakcji daje mi także przyglądanie się postępowi naukowemu moich młodszych kolegów i doktorantów, którzy rozpoczynali karierę pod moim kierunkiem. Dr Robert Musioł właśnie uzyskał habilitację w Collegium Medicum UJ.

Prof. Polański jest członkiem komitetu redakcyjnego „Combinatorial Chemistry & HTS (Bentham)”, naukowego firmy innowacyjnej Selvita w Krakowie oraz sterującego konferencji Chemisty towards Biology.

W chwilach wolnych profesor Polański jeździ na nartach oraz czyta, szczególnie chętnie sięgając do popularnonaukowych książek poświęconych ewolucji, socjologii, ekonomii czy innowacyjności. Owocem tych zainteresowań był udział w kursie poświęconym inżynierii innowacji na Stanford University w Stanach Zjednoczonych, w ramach projektu Top500 Innovators.

18 kwietnia w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się jubileuszowa 40. edycja Śląskiej Nagrody im. Juliusza Ligonía

Twórcom historii Śląska

Nagroda przyznawana jest przez Oddział Okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Katowicach od 1963 roku i honoruje ludzi, zespoły, stowarzyszenia, a także organizacje społeczne, które z katolickich inspiracji światopoglądowych urzeczywistniają i promują ideały twórczej pracy dla dobra ojczyzny i przyczyniają się do rozwoju życia kulturalnego, społecznego, artystycznego i naukowego Śląska, tworzą jego historię i współkształtują przyszłość. To jedno z najstarszych i najbardziej prestiżowych wyróżnień na Górnym Śląsku.

– Juliusz Ligoń przypomina prostą prawdę: „Wszystcyśmy razem Polacy”. Zatem odwołanie się do dorobku wielkiego patrona nagrody, to nie jest tylko historyzm czy sentymentalizm, ale jest to potrzeba i znak czasu – powiedział wicewojewoda śląski Piotr Sypa.

Tegorocznych laureatów wyłoniła kapituła, obradująca pod przewodnictwem ks. bp. dr. Józefa Kupnego. W jej składzie znaleźli się: Maciej Szepietowski, prof. dr hab. Franciszek Marek, dr hab. Marek Rembierz i Piotr Sutowicz. Ligoniove laury trafiły do prof. zw. dr hab. Katarzyny Olbrycht z Zakładu Edukacji Kulturalnej na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w uznaniu za konsekwentne rozwijanie pedagogiki o inspiracji personalistycznej i chrześcijańskiej, ks. prałata Władysława Nieszporka, który uhonorowany został za twórczy wkład w rozwój kultu Matki Boskiej Piekarskiej – Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, oraz do Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny – w 60. rocznicę istnienia – za twórczy wkład w rozwój kultury polskiej.

W ubiegłym roku zapoczątkowano tradycję wręczania laureatom autorskiego dzieła Marty Setlak. Jest to kilkunastocentymetrowa figura, symbolicznie nawiązująca do

wartości wyznawanych przez patrona Juliusza Ligonía. Cztery sześciany tworzą literę „L”. Pierwsza kostka ze szkła – symbolizuje bezinteresowność, jasność i czystość umysłu, następna, z drewna dębu, oznacza siłę, zwycięstwo i przetrwanie, trzecia – ze szlachetnego kamienia, granitu – słaui Juliusza Ligonía za jego wytrwałość i nieugiętą postawę, a dopełniająca konstrukcję czwarta bryła, pokryta złotem, charakteryzuje mądrość i doskonałość. Ową magiczną figurę otrzymali także tegoroczni laureaci.

Obiektem zainteresowań naukowych profesor Katarzyny Olbrycht jest teoria wychowania, w szczególności wychowanie personalistyczne. Swoje pasje realizuje w Zakładzie Edukacji Kulturalnej Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. W laudacji dr. hab. Marka Rembierza z Zakładu Historii i Teorii Wychowania UŚ pojawiły się odniesienia do dwóch książek pani profesor, pozycji bardzo istotnych nie tylko w dorobku naukowym laureatki, ale i w polskiej pedagogice. Są to: *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby* i *O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*.

Ks. Władysław Nieszporek, kustosz Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich, proboszcz (od 1998 roku) Bazyliki NMP i kościoła św.

Bartłomieja, przeprowadził renowację sanktuarium, wyremontował zewnętrzną elewację kościoła, odnowił wieże, mur okalający świątynię i przylegające do niego kapliczki, zamontował oświetlenie, także za jego sprawą powstała atrakcyjna baza restauracyjno-noclegowa dla pielgrzymów. Przypominając zasługi piekarskiego kustosa, ksiądz dr Marek Łuczak, asystent Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, posłużył się odniesieniem do zasług króla Kazimierza Wielkiego, który „zastał Polskę drewnianą, a pozostawił mурowaną”.

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny obchodzi w tym roku 60. urodziny. To jeden z najbardziej rozpoznawalnych w świecie ambasadorów polskiej, a w szczególności śląskiej kultury. W swojej wieloletniej historii doczekał się setek publikacji, jest zdobywcą wielu prestiżowych nagród, wśród których warto wspomnieć m.in.: Platynową Płytę za album „Karolinka” (2008), Złotą odznakę za Zasługi dla Województwa Śląskiego (2008), Platynowy Laur Umiejętności i Kompetencji „Ambasador Spraw Polskich” (2009), „Skrzydła Merkurego” – za promocję kultury polskiej i międzynarodowej na świecie (2009), Nagrodę im. Stanisława Ligonía (2009), Złoty Medal Akademii Polskiego Sukcesu (2009) czy „Lux ex Silesia” – nagrodę metropolity katowickiego arcybiskupa Damiana Zimonia (2009). Dr Józef Musioł (przewodniczący Rady Programowej Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie) przypomniał postać Stanisława Hadyny – legendarnego twórcy, którego muzyka nadal rozbrzmiewa niemal na wszystkich kontynentach. „Śląsk” – jak powiedział laudator – jest sercem naszej kultury.

Ukoronowaniem uroczystości był wspólny i wzruszający koncert zespołu „Śląsk”, pod dyrekcją Krzysztofa Dziewięckiego. Artyści przypomnieli popularne przeboje, m.in.: „Helokanie”, „Ondraszka”, „Hej, te nasze góry”, „Karolinkę”, „Starzyka”, „Szła dziewczeczka”. Niezwykły występ zakończyło monumentalne „Alleluja”.

Maria Sztuka



Foto: Agnieszka Sikora

Tegoroczni laureaci Ligoniowych laurów (od lewej): ks. prałat Władysław Nieszporek, prof. zw. dr hab. Katarzyna Olbrycht i dyrektor Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny Zbigniew Cierniak

Rozmowa z prof. zw. dr hab. Katarzyną Olbrycht z Zakładu Edukacji Kulturalnej na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ

Szukajmy mostów porozumienia

Dramatem dzisiejszych czasów jest brak ludzi dorosłych, którzy byłiby na tyle wiarygodni i na tyle potrafili zaufać młodym, aby podjąć na szerszą skalę rozmowę o wartościach.

■ Za „konsekwentne rozwijanie pedagogiki o inspiracji personalistycznej i chrześcijańskiej” została pani profesor wyróżniona Śląską Nagrodą im. Juliusza Ligoń. Laur jest nie tylko wyrazem uznania za dorobek naukowy, ale także zwróceniem uwagi na dziedziny, którymi się pani zajmuje.

– Bardzo ucieszyła mnie ta nagroda, ponieważ nie tylko bliski jest mi jej patron Juliusz Ligoń, tak silnie związany z pozytywnymi i konstruktywnymi wartościami, ale również dlatego, że przyznano mi to wyróżnienie za inspirowanie się pedagogiką personalistyczną i chrześcijańską. W dzisiejszych czasach mamy do czynienia z bardzo dużym zagrożeniem wartości pozytywnych, ponieważ nie są one komercyjne, za mało pragmatyczne i nie gwarantują spektakularnego sukcesu. Można by nawet powiedzieć, że duża wrażliwość na wartości wyższe utrudnia szybką karierę. Człowiek ma więcej skrupułów, więcej oporów, bardziej liczy się z innymi ludźmi, a przecież konkurencja zakłada bezwzględność i koncentrowanie się przede wszystkim na sobie i na swoim interesie. Oczywiście, postawa pragmatyczna nie jest z gruntu zła, natomiast istotne są środki, jakie człowiek decyduje się zaangażować do realizacji swoich celów i w jaki sposób na tej drodze traktuje bliźnich. Czy, na przykład, jest w stanie zrezygnować z pewnych swoich profitów na rzecz innych? Współczesność przyniosła dylemat: czy wychowywać ludzi, którzy sobie poradzą i odniosą sukces, czyli wychowywać do wartości, które w kulturze europejskiej określa się mianem wartości niższych, czy wychowywać tak, by można mówić o prawdziwym, ludzkim rozwoju, kształtowaniu wartościowych ludzi. Pytanie to zadają sobie nie tylko wychowawcy, to także problem wielu rodziców. Odpowiedzią może być zwalczanie zagrożeń, bądźmy jednak realistami, na to szansa jest niewielka. Natomiast można wzmocnić człowieka i to jest sfera, która mnie interesuje, obszar określany terminem pedagogiki personalistycznej, która czerpie z jednego ze



Foto: Agnieszka Słozka

↑ Prof. zw. dr hab. Katarzyna Olbrycht, laureatka tegorocznej Śląskiej Nagrody im. Juliusza Ligoń

współczesnych kierunków filozoficznych. Personalizm, odpowiadając na pytanie: kim jest człowiek, mówi: człowiek jest osobą, nie tylko jednostką, elementem społeczeństwa, indywidualnością, a już w szczególności nie jest wyłącznie biologicznym gatunkiem. U podstaw definicji personalistycznej leży założenie, że każdy, niezależnie od swoich cech, poziomu zdolności, doświadczeń, jest osobą i mianem to przysługuje człowiekowi przede wszystkim dlatego, że jest wyposażony w godność ludzką – element, który nie jest uzależniony od żadnych zewnętrznych ani wewnętrznych uwarunkowań. Równie ważne są: rozumność – możliwości poznawcze, które człowiek powinien rozwijać oraz wolność – świadomość, że każdy jest istotą wolną. W sposób bezwarunkowy ma prawo o tę wolność się dopominać, ale jednocześnie sam musi czuć się odpowiedzialny za to, w jaki sposób ją realizuje, w co angażuje i jakie będą tego efekty. Kolejnym wymiarem, który wiąże się z byciem osobowym, jest dążenie, kierowanie siebie i całego swojego życia, wysiłku, wszystkich możliwości, jakie fizycznie i psychicznie ma się do dyspozycji, na wartości wyższe: poznawcze, moralne, estetyczne, sakralne. Dążenie człowieka do wartości wyższych wynika z tego, że on sam czuje się osobą, a nie z tego, że jest mu to potrzebne.

■ A jednak młode pokolenie najczęściej wybiera drogę „na skróty”, wartości wyższe nie stanowią celu.

– Dzisiejsza rzeczywistość trochę wmówiła ludziom, że opłaca się wysilać tylko dla tych wartości, które się przydadzą. Wobec tego człowiek, który nie widzi perspektywy wykorzystania wartości, nie uważa, że musi się rozwijać poznawczo, ani zbyt moralnie, szczególnie zaś estetycznie, ponieważ być może miejsce jego życia, pracy nie będzie wymagało takich umiejętności, które nie przełożą się na żadne profity. Myślenie osobowe zmierza dokładnie w przeciwnym kierunku – człowiek ma się rozwijać. Trudno dzisiaj planować stabilną przyszłość, nie można zakładać, że wyuczony zawód gwarantuje bezpieczną przyszłość. Nawet argumenty zwolenników pragmatycznego myślenia okazują się być chybione. W myśleniu osobowym chodzi o to, aby, niezależnie od sytuacji, przede wszystkim być w pełni człowiekiem, rozwijać swój potencjał, a to przełoży się na wszystko, co człowiek będzie robił, na każdą sytuację, w jaką się zaangażuje, czy to będzie jego życie osobiste, rodzinne czy zawodowe. Nie można mylić personalizmu z indywidualizmem. W przypadku indywidualizmu wysiłek koncentruje się wyłącznie na sobie, nawet jeśli człowiek chce później rozwijać swój potencjał, nawet jeśli chce zmierzać do wartości wyższych i tak skupia się tylko na sobie. Natomiast w myśleniu osobowym człowiek spełnia się tylko wtedy, gdy nakierowany jest na drugiego człowieka i wszystko, co tworzy, powstaje w relacji z innymi i dla innych.

■ Koncepcja niezwykle pomocna, szczególnie w dzisiejszych, bardzo drapieżnych i bezwzględnych czasach.

– Założenie, że człowiek jest osobą, zapewnia umiejętność znalezienia się w każdej sytuacji, nawet najtrudniejszej. Żadne zewnętrzne okoliczności nie mogą człowieka zdeterminować, ponieważ i tak decyduje to, kim jest wewnętrznie. Jeśli

będzie on rzeczywiście dojrzały osobowo, to znaczy będzie poznawczo starał się rozumieć świat, drugiego człowieka, docierać do prawdy, nie poddawać się manipulacji, nie dać zafałszować, jeżeli będzie czuł się wolny, ale wolny w sposób odpowiedzialny, to za tym pójdzie działanie moralne, wrażliwość, zdolność do zachwytu, którym może się dzielić.

■ **Wkraczamy w dziedzinę kolejnych zainteresowań pani profesor – w wychowanie estetyczne.**

– Wiele prac poświęciłam temu zagadnieniu, ono ściśle wiąże się z rozwojem człowieka w kontekście pedagogiki personalistycznej. Niestety, jest to dziedzina dziś bardzo zaniedbana. Wprawdzie nadal mówi się o kontakcie ze sztuką, ale w zupełnie innym wymiarze. Tymczasem jest to sfera, w której pojawia się szansa na kontakt z pięknem, na zachwyty, który na każdym etapie rozwoju okazuje się być niezbędnym. Spójrzmy na to przez pryzmat pedagogiki. Jak trudno jest zachęcić do pracy nad własnym rozwojem kogoś, kto nie potrafi się niczym zachwycić, nie ma nawet takiego doświadczenia, niczego nie podziwia, nic go na tyle nie interesuje, aby zafascynować. Ktoś taki swoje kompetencje zaczyna traktować wyłącznie instrumentalnie, do wykorzystania, na przykład, na rynku pracy. Myślenie rynkowe jest całkowicie sprzeczne z myśleniem osobowym.

■ **A jednak nie uciekniemy przed koniecznością zaspakajania potrzeb rynkowych.**

– Mnie to bardzo boli jako pedagoga. Oczywiście, że funkcją instytucji, która stwarza ludziom perspektywę jakiegoś orientowania się na utrzymanie w życiu, jest dzisiaj funkcjonowanie na rynku pracy, ale z punktu widzenia pedagoga, to nie może być istotą i dominować nad wszystkim. Rynek bardzo szybko się zmienia, dziś bardzo wielu ludzi, szczególnie młodych, pozostaje bez pracy, albo może ją wkrótce stracić, a przecież oni muszą żyć nadal. Nie mogą, pozbawieni zatrudnienia, stać się – jak to określa Zygmunt Bauman – społecznymi odpadami, którymi nikt się nie interesuje, ponieważ nie mogą być ani konsumentami, ani producentami. Czy my przygotowujemy ich do takich sytuacji? – to pytanie skierowane jest nie tylko pod adresem szkół wyższych. Dla mnie myślenie rynkowe na każdym szczeblu edukacji niesie

ogromne zagrożenia. Dzisiaj rodzice nie tyle wychowują dzieci, co w nie inwestują. I tu pojawia się rola i zadanie dla mediów, aby, mając ogromną moc oddziaływania, otworzyły się na problematykę wartości. Jeżeli dzisiaj jest ona obecna, to pojawia się głównie w kontekście politycznym, albo bardzo silnie zideologizowanym, co sprawia, że młodzi ludzie tracą zaufanie do wartości i odsuwają się od nich, ponieważ nie wierzą ani polityce, ani ideologii. Jednocześnie nie zdają sobie sprawy, że niedługo staną się bardzo łatwym przedmiotem manipulacji. Im bardziej są do tego nieprzygotowani, mają nieprzemyślane swoje stanowiska, tym łatwiej będzie się nimi posługiwać tym, którzy są od tego specjalistami.

■ **Coraz częściej słyszymy, że młodzi wręcz odrzucają wszelkie wartości...**

– Nie mam podstaw do takiego pesymizmu, z moich doświadczeń wynika, że są otwarci na wartości, ale bardzo nieufni i prawie nikomu nie wierzą, w związku z tym stają się cyniczni i demonstracyjnie odrzucają wszelkie wartości. Wrzuceni w sytuację rynkową, sami budują sobie twardą skorupę, nie zastanawiają się nad głębszymi wartościami, nie mają doświadczeń ani przemyśleń w tym zakresie i choć jest to dla nich zupełnie nieznaną przestrzeń, bardzo jej potrzebują. Myślę, że dramatem dzisiejszych czasów jest brak ludzi dorosłych, którzy byliby na tyle wiarygodni i na tyle potrafili zaufać młodym, aby podjąć na szerszą ska-

łą rozmowę o wartościach. Tymczasem dominuje wzajemna nieufność, a nawet wrogość.

■ **Buduje ją brak porozumienia na zbyt wielu płaszczyznach: intelektualnej, kulturowej, a przede wszystkim w sferze obyczajowości.**

– Te różnice ogromnie utrudniają porozumienie, pamiętajmy jednak, że komunikacja sama się nie robi, i to nie młodzi ludzie mają wyjść naprzeciw temu problemowi, to nie jest ich zadanie. Młody człowiek ma prawo, w sensie rozwojowym, być wspieranym przez starsze pokolenia. Socjologowie i antropolodzy od dawna sygnalizują sytuację, w której dzieci zaczynają wprowadzać swoich rodziców i dziadków w świat nowości technologicznych. Rzeczywiście są sprawniejsze, to jest świat, w którym się urodzili, nie mają więc oporów, czują się w nim swobodnie, ale jeśli chodzi o przekaz kulturowy, w którego centrum jest właśnie przekaz wartości, to nikt dorosłych nie zwolnił z odpowiedzialności i myślę, że byłoby bardzo źle, gdyby to pokolenie samo się z tego obowiązku zwolniło. To jest błędne myślenie, a cierpią na tym wszyscy. Dorośli tracą sens życia, którego źródłem jest właśnie przekaz wartości, wiedzy, życiowych doświadczeń, a młodzi czują się osamotnieni. Trzeba więc szukać mostów i wszelkich płaszczyzn porozumienia.

Rozmawiała Maria Sztuka



Śląską Nagrodę im. Juliusza Ligonía wręczył prof. zw. dr hab. Katarzynie Olbrycht ks. bp dr Józef Kupny

IX Studencki Festiwal Nauki

Tydzień radosny i refleksyjny

Od 22 do 26 kwietnia mury Uniwersytetu Śląskiego, jak też okoliczne skwery i deptaki, wypełniała atmosfera akademickiego święta związana z IX Studenckim Festiwalem Nauki. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz prezydenci Katowic, Sosnowca, Chorzowa i Rybnika, a także burmistrz Cieszyna. Żacy przygotowali szereg imprez ujętych w oficjalnym programie festiwalu, ale też wiele inicjatyw mających charakter towarzyszący, odbywających się na poszczególnych wydziałach.

Wiele elementów tegorocznego festiwalu miało nowatorski charakter. Jednym z nich było z pewnością spotkanie z pracownikami Agencji Wywiadu, które odbyło się na Wydziale Nauk Społecznych. Słuchacze mogli dowiedzieć się bezpośrednio, bądź wywnioskować z, wymownego niekiedy, milczenia prelegentów, wielu ciekawych faktów dotyczących pracy w AW oraz świata współczesnych tajnych służb. Agenci zastrzegali zarazem, że wokół ich pracy („drugiego najstarszego zawodu świata”) narosło wiele stereotypów i klisz pojęciowych. Polemizowali, na przykład, z pojawiającą się regularnie w mediach opinią, iż służby w rzeczywistości rządzą państwem, argumentując, że wysiłki agencji służą przekazywaniu informacji i nakreślaniu możliwych scenariuszy, ale wybór, co zrobić z tym materiałem, należy wyłącznie do polityków. – Im mniej przeczytamy o sobie w mediach, tym lepiej – mówili pracownicy AW – choć czasem trochę żal, że nie można się pochwalić.

Nie zabrakło akcentów humorystycznych, związanych z dawnymi akcjami polskiego wywiadu. Gdy agenci w 1990 roku zorganizowali w ramach operacji „Samum” ucieczkę funkcjonariuszy służb USA z Iraku, jedyną szkodą dla Amerykanów była taka, że trzeba było ich upić do nieprzytomności, żeby nie wyszło na jaw, że nie mówią po polsku.

Po spotkaniu poświęconym pracy Agencji Wywiadu przyszła kolej na zapoznanie się z profilem działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Najwyższej Izby Kontroli, których operacje budzą nie mniejsze emocje niż akcje tajnych służb. Na koniec pierwszego festiwalowego dnia uczestnicy brali udział w kręceniu teledysku promującego miasto i uniwersytet.

Nowym pomysłem był również „dzień otwartych debat”, czyli swego rodzaju wyjście uniwersytetu „w miasto”. Dziesiątka wykładowców, w tym prorektorzy dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziółek i dr hab. Mirosław Nakonieczny, wygłaszała prelekcje (oparte na swoich zainteresowaniach badawczych)

na ulicy Mariackiej oraz w budynku Dworca PKP Katowicach.

Podtrzymującym tradycję elementem był coroczny Jarmark Wiedzy, czyli prezentacja ruchu naukowego na Uniwersytecie Śląskim. Na ulicy Bankowej rozkwitło miasteczko namiotowe, w którym koła naukowe oraz inne organizacje studenckie starały się zachęcić odwiedzających do swoich projektów.

Niezwykle ważkim festiwalowym wydarzeniem była debata „Co nam daje Uniwersytet, czyli o znaczeniu wykształcenia humanistycznego”, w której udział wzięli JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek oraz prof. zw. Jerzy Stuhr. Uczestnicy diagnozowali współczesne problemy związane z humanistyką i postrzeganiem jej w społeczeństwie. – Nowoczesne technologie bez humanistów nie mogłyby się nigdzie zdarzyć. Nie chodzi tylko o sam wynalazek, ale o to, byśmy sobie uświadomili, jakie są jego konsekwencje – stwierdził JM Rektor.

– Mówi się o problemach związanych z za-



Foto: Agnieszka Szymala

W debacie pt. „Co nam daje Uniwersytet, czyli o znaczeniu wykształcenia humanistycznego” udział wzięli: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek (rektor UŚ w latach 1996–2002) oraz prof. Jerzy Stuhr, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego

trudnieniem absolwentów uczelni wyższych. Warto jednak spytać, co studenci robią, by przygotować się do rynku pracy? Duża część nie podejmuje wysiłku, nawet w postaci wolontariatu czy zakładania firm na próbę – kontynuował rektor.

Prof. Sławek określił funkcję humanistyki jako analizowanie świata jako fundamentalnie niegotowego, jak również człowieka jako bytu, który się ciągle stwarza. – Dobry nauczyciel uczy nie matematyki i polskiego, ale obok matematyki i polskiego, co użyteczne staje się dopiero po latach – mówił profesor. – Sfera biznesowa zakłada, że to biegłość zawodowa czyni człowiekiem. Nie! Najpierw człowieczeństwo, a potem zawodowstwo.

Prof. Stuhr podjął z kolei problem kształcenia humanistycznego w kontekście własnej drogi życiowej. – W chwili zdawania na polonistykę, moje odczytanie w literaturze było ograniczone, nie słyszałem o Gombrowiczu czy Miłoszu. Ale gdy na studiach usłyszałem zdanie: „człowiekiem jestem i nic, co ludzkie nie jest mi obce” zrozumiałem, że warto i że dobrze wybrałem – stwierdził znany filmowiec. – Dlatego później zostałem aktorem – żeby przyglądać się ludziom i pokazywać ich innym, po to, żeby nauczyć się bycia człowiekiem. Tymczasem dzisiaj wielu, nawet wybitnym specjalistom w swych dziedzinach człowieczeństwo ulatuje.

Ciekawym kontekstem omawianej debaty było spotkanie na Wydziale Filologicznym, podczas którego dyskutowano eseje słuchaczy kursu prof. zw. dr. hab. Tadeusza Sławka na I roku studiów doktoranckich. Przewijały się w nich tezy odnoszące się do poczucia głębokiego kryzysu statusu humanistyki, problemu umasowienia uniwersytetów, którego konsekwencjami miało się stać zarówno obniżenie poziomu, jak i obniżenie jakości życia moralnego na uczelniach, a także pytanie: czy współcześnie młodzi ludzie w ogóle chcą być jednostkami wielowymiarowymi, czy raczej satysfakcjonuje ich rola produktu bądź „kapitału ludzkiego”? Wreszcie, jak uniwersytet ma wypracować własny dyskurs oparty na wrażliwości, empatii i takcie, a następnie przenieść go w szersze ramy życia społecznego?

Łaciński zwrot *festivus* oznacza coś radosnego, świątecznego. IX Studencki Festiwal Nauki, obok elementów rozrywkowych, bogaty był w dyskusje, które członkom społeczności akademickiej nie dawały łatwych odpowiedzi, a tym bardziej – łatwego pocieszenia. Krzepiące jest jednak, iż wiele osób chciało takie dyskusje podjąć, przyjmując za dobrą monetę założenie, że uniwersytet zawsze jest w kryzysie, a wtłoczenie go w sztywne ramy „systemu” byłoby jego klęską.

Tomasz Okraska
Fotoreportaż na str. 31

18 kwietnia roku na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ w Cieszynie odbyła się konferencja pt. „Dziecko – rodzina zastępcza i adopcyjna szansą na normalne życie”

W trosce o dzieci

Ideą konferencji, zorganizowanej przez Zakład Pedagogiki Specjalnej oraz Stowarzyszenie Rodzin Zastępczych i Adopcyjnych „Tęczowa Przystań”, było budowanie pozytywnego obrazu rodzin zastępczych i adopcyjnych oraz ukazanie blasków i cieni sprawowania opieki zastępczej.



Foto: Magdalena Berta

Pojęcia „rodzina zastępcza” i „adopcja” są często traktowane jako synonimy jednej instytucji. Różnica jest jednak zasadnicza – adopcja jest formą przyjęcia do rodziny dziecka, z którym rodzinę łączą więzy rodzinno-prawne. Natomiast rodzina zastępcza sprawuje czasową opiekę nad dzieckiem bez powiązań prawnych. Na konferencji wypowiadali się specjaliści, którzy na co dzień zajmują się wspomnianą tematyką. Na terenie Powiatu Cieszyńskiego funkcjonuje około 200 rodzin zastępczych, w których przebywa około 350 dzieci (w tym 6 rodzin zawodowych o charakterze pogotowia rodzinnego). Szkolenia dla rodzin zastępczych prowadzi Ośrodek Pomocy Dziecku i Rodzinie w Międzywiciu. Ponadto działają 2 rodzinne domy dziecka. Część dzieci umieszczonych w rodzinnych formach pieczy zastępczej pochodzi z terenu innych powiatów.

Pierwszy wykład pt. „Kiedy opieka zastępcza może być rzeczywistą szansą dla dziecka” wygłosiła Marzena Kłapcia, członek Towarzystwa Psychoprofilaktycznego w Bielsku-Białej, trener rodzin zastępczych według programu „Pride-Rodzinna Opieka Zastępcza/Adopcja” oraz programu dla zawodowych rodzin zastępczych „Drugi Dom”. Następnie głos zabrali m. in.: kurator rodzinny i nieletnich Sądu Rejonowego w Cieszynie Ilona Klyszcz-Staroń, dyrektor Zespołu Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Cieszynie Lucyna Legierska, psycholog Zespołu Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Cieszynie – prowadząca terapie indywidualne z dziećmi i ich rodzi-

cami, którzy potrzebują wsparcia w sytuacji dla nich trudnej – Jolanta Dróżdź-Stoszek, Tomasz Barwiński z Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych w Cieszynie. Pierwszą część zakończyła lekarz medycyny Krystyna Dzwonek-Madecka – ordynator Oddziału Rehabilitacyjnego Szpitala Śląskiego w Cieszynie, która opowiadała o dziecku w rodzinie zastępczej z nieuleczalną chorobą, która jest skutkiem działania alkoholu na płód w okresie prenatalnym – alkoholowy zespół płodowy (FAS).

W drugiej części o swoich doświadczeniach opowiadały m.in. mamy zastępcze – Agnieszka Olbrowska, Lidia Janczer oraz Bogumiła Sikora z Pogotowia Rodzinnego. Z referatami wystąpiły także: mgr Ewa Gawlik ze Szkoły Specjalnej nr 4 w Sosnowcu, dr Dorota Prysak reprezentująca Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ i Zespół Szkół Specjalnych nr 3 w Pszczynie. Jadwiga Rydzko wspomniała, że wiele zrobiono w powiecie cieszyńskim dla stworzenia sprawnie funkcjonującego systemu pieczy zastępczej i przedstawiła „Ofertę Powiatu dla wychowanków pieczy zastępczej”.

Konferencję podsumowała Małgorzata Ratajczyk, mówiąc o roli Stowarzyszenia „Tęczowa Przystań”, które powstało 4 maja 2011 roku z inicjatywy rodziców zastępczych i adopcyjnych, w procesie wspierania i propagowania idei rodzicielstwa zastępczego oraz integracji środowiska związanego z pieczą zastępczą.

Olga Tomanek

Z wielkim bólem i smutkiem
oraz w poczuciu niepowetowanej straty
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Śp. Jerzego Parzniewskiego

długoletniego i cenionego Pracownika
Administracji Ogólnouczelnianej Uniwersytetu Śląskiego,
znakomitego felietonisty „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”.

Człowieka otwartego i serdecznego,
zawsze służącego pomocną dłońią i dobrym słowem,
oddanego ludziom i sprawom Uczelni.

Życzliwość i dobroć wobec innych oraz kultura osobista
czyniły z Niego Osobę powszechnie lubianą i szanowaną.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają
łącząc się w bólu i cierpieniu

Rektor oraz cała Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 5 maja 2013 r. zmarł nasz kolega

Jerzy Parzniewski

wieloletni felietonista „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”.

Był Człowiekiem wielkiego serca, ciepłym,
serdecznym, życzliwym,
powszechnie lubianym, o niezwykłym poczuciu humoru,
byстрыm obserwatorem
absurdów tego świata, które od 18 lat opisywał
w swoich felietonach.

Będzie nam Go brakowało. Cześć Jego pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,
wyrazy współczucia i żalu składają

pracownicy i współpracownicy
„Gazety Uniwersyteckiej UŚ”

*Odszedłeś cicho i bez pożegnania,
Jak ten, co nie chce swym odejściem smucić,
Jak ten, co wierzy w chwili rozstania, że ma
niebawem z dobrą wieścią wrócić.*

Z utęsknieniem czekaliśmy na Twój powrót.
Tak dzielnie walczyłeś, a my, Twoja armia,
czujnie wspieraliśmy tyły!
Stawiałeś opór, niestety, choroba wzmogła
swą surowość...

Jurek Parzniewski

nasz Kolega,
długoletni pracownik Uniwersytetu Śląskiego
zmarł w niedzielę 5 maja 2013 roku.

Głęboko poruszeni Twoim odejściem,
żegnamy Cię Jerzy,
zachowując w sercu i pamięci na zawsze.

Koledzy i Koleżanki
z Działu Inwestycji i Infrastruktury Budowlanej

Podziękowanie

Wszystkim,
którzy wspierali nas w walce z chorobą
śp. Jerzego Parzniewskiego:
Lekarzom i Pielęgniarkom z Kliniki Hematologii
i Transplantacji Szpiku w Katowicach,
Władzom Uniwersytetu Śląskiego,
Przyjaciołom i Współpracownikom z Działu Inwestycji
i Infrastruktury Budowlanej
oraz Redakcji „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”,
Regionalnej Stacji Krwiodawstwa
i Krwiolecznictwa w Katowicach
oraz honorowym dawcom krwi i szpiku kostnego –
dziękujemy.

Wszystkim,
którzy w tak trudnych i bolesnych chwilach dzielili z nami
smutek i żal, okazali wiele serca, życzliwości,
służyli pomocą i wsparciem,
którzy uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej –
dziękujemy.

Maria Parzniewska z Rodziną

Stefan
Ośliżko

Na śmierć sąsiada

Quand il est mort le poète... śpiewa Gilbert Bécaud w piosence sprzed lat. Gdy umiera poeta, płaczą wszyscy jego przyjaciele, płacze cały świat. Chowamy jego gwiazdę na wielkim polu wśród zbóż, dlatego na polach znajdujemy chabry...

Mój wieloletni sąsiad z tej strony „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” był poetą, choć może nie każdy zdawał sobie z tego sprawę. Gdy Go widywałem w okolicach rektoratu, to nie wyglądał na poetę i trudno by Go było podejrzewać o niespożyte pokłady humoru, którymi się dzielił z czytelnikami. Był raczej podobny do Asteriksa (nawet wąs pasował do tego wizerunku), niepozornego Galla, który jednak dysponował potężną siłą – *potion magique* – magicznym napojem, którego parę kropel przekształcało niepozornego szaraka w pogromcę Rzymian. Jego felietony były jak kwiaty, jak dary dla bliźnich, były poezją – przynajmniej w takim sensie, jak ja to rozumiem.

Gdy parę tygodni temu usłyszałem, że mój sąsiad Jerzy Parzniewski zachorował, z początku nie brałem tego bardzo poważnie. Okazało się jednak, że choroba potraktowała Go bardzo poważnie. Jeszcze w końcu kwietnia odbyła się przed rektoratem impreza, w ramach której oddawano krew dla naszego kolegi i rejestrowano się jako dawcy szpiku. Po kilku dniach ukazał się jednak nekro-

log, z którego wynikało, że poeta umarł, mimo naszych wysiłków. Na nic się zdała *potion magique*, czyli krew, na nic się zdały oferty przeszczepu szpiku... Tak bywa, jesteśmy wszak śmiertelni, co jest smutną konsekwencją grzechu pierworodnego. Albo, dla niewierzących, smutną konsekwencją starzenia się komórek i wyczerpania pokładów sił witalnych.

Czasem sobie myślę, że Jerzy ma się teraz lepiej niż my, którzyśmy tu pozostali i musimy się borykać z problemami jeszcze niedawno niedostrzegalnymi. Kryzys europejski, wyhamowanie gospodarki, Krajowe Ramy Kwalifikacji, zapewnienie jakości kształcenia, zamówienia publiczne, nowe prawo o szkolnictwie wyższym, o stopniach i tytułach – jest tego trochę. Nic dziwnego, że coraz częściej, pytając przygodnie spotkanych znajomych o to, jak im idzie, słyszę odpowiedź: coraz gorzej. I nie jest to kokieteria, wszyscy czują obawę przed przyszłością. To może „wypisać się z teraźniejszości” nie jest najgorszym wyjściem? A jednak ludzie narzekają, narzekają, ale trzymają się mocno tego łez padołu.

Niedawno media, prawie wszystkie, zajmowały się deklaracją p. Angeliny Jolie, która poprosiła o wykonanie tzw. mastektomii, czyli amputacji piersi, z obawy przed rakiem (amerykańscy lekarze przekonali ją, że z powodów genetycznych szanse (?) zachorowania na raka piersi są w jej przypadku bardzo wysokie). Podobno na wszelki wypadek p. Angelina Jolie chce sobie też usunąć jajniki. Ludzie będą się okaleczać, by żyć? A potem i tak umrą na jakiegoś innego raka.

Jerzy nie miał takiej szansy jak celebrytka i po prostu umarł, bez wielkiego rozgłosu. *Tous ses amis pleuraient, le monde entier pleurait, on enterra son étoile dans un grand champ de blé, et c'est pour ça que l'on trouve dans ce grand champs... des bleuets.*

Jerzy
Parzniewski

Śp. Jerzy Parzniewski (1954–2013)

Wspomina dr Jacek Siebel, historyk, dyrektor Muzeum Historii Katowic, absolwent Wydziału Nauk Społecznych UŚ

Jestem fanem Katowic

Zacząłem studiować historię na początku lat dziewięćdziesiątych. Zdawaliśmy wtedy egzaminy wstępne. Jednym z egzaminatorów był dr Piotr Greiner, który obecnie jest dyrektorem Archiwum Państwowego w Katowicach. Pytał mnie o krucjaty, to jeden z moich ulubionych tematów, więc pytanie okazało się trafione. Interesowałem się również białą bronią oraz historią średniowiecza. Z nią była związana także moja praca magisterska. Żyła na Górnym Śląsku rycerska rodzina von Linau, która zajmowała się „raubritterstwem”, czyli zbrojnymi napadami na mieszczan i podróżnych. Zajmowałem się więc historią rycerzy-rabusiów. Pracę pisało się bardzo przyjemnie, chociaż źródeł było niewiele, zaledwie kilkanaście wzmianek w kodeksach dyplomatycznych. Ale kto z mediewistów nie czytał kodeksów? Wszyscy próbowaliśmy! Do tego atmosfera na seminarium była świetna! Prowadził je przez trzy lata profesor Antoni Barciak. To była przygoda w dobrym rozumieniu tego słowa. Pamiętam letnie obozy naukowe, które dwukrotnie spędziliśmy w Rudach Raciborskich. Poznawaliśmy historię miejsca, czytając źródła historyczne, poszukiwaliśmy w terenie inskrypcji oraz innych znaków, w których kryła się jakaś opowieść, zwiedzaliśmy okolicę. Byliśmy także przewodnikami po zlokalizowanych tam obiektach, a potem wracaliśmy do naszego miasta.

Wielu studentów wybiera Katowice jako miejsce do studiowania. Powodów może być wiele: sentyment do miasta, w którym się urodzili, wychowali, albo odpowiednia lokalizacja, nie trzeba tracić czasu na dojazd. Czasem wybierają miejsce studiów ze względu na swoją „drugą połówkę”, która akurat tutaj mieszka. Cokolwiek by nie powiedzieć o wielkości i znaczeniu Krakowa, Wrocławia, ale też w sensie symbolicznym, Częstochowy, na pewno znajdą się również tacy, którzy powiedzą: tak, te miasta mają wspaniałą tradycję, bogatą historię, są znane w Europie, ale ja wybieram Górny Śląsk, to są moje Katowice.

Miasto dynamicznie się zmienia, młodzi ludzie widzą te zmiany. Tu dzieją się najważniejsze inwestycje w kulturze. Oferta będzie coraz lepsza, spójrzmy chociażby na okolice „Spodka”, nowe Międzynarodowe Centrum Kongresowe, nową siedzibę Muzeum Śląskiego. Bardzo dobrze rozwija się Uniwersytet Śląski, powstało Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka. Miasto może przyciągać dynamiką zmian. Oprócz tego są tereny leśne i rekreacyjne, coraz lepsza oferta spędzenia popołudnia z przyjaciółmi – rośnie liczba klubów, pubów i kawiarni.

Nadrzędnym celem byłoby teraz doprowadzenie do tego, by w centrum miasta toczyło się życie. Jak sprawić, by ludzie chcieli spędzać czas wieczorami, na przykład, na rynku? Musimy poczekać na jego odnowienie. Rynek dopiero przed nami. Jestem niepoprawnym optymistą i wierzę, że Śródmieście Katowic ożyje. Widzę już miasto takim, jakim będzie za dwa lata.

Oczywiście, Katowice są inne – ale to dobrze, muszą takie być. Trzeba je trochę bliżej poznać. Czasami ktoś, kto przyjedzie, na przykład, z Krakowa, może powiedzieć, że Katowice wieczorami są wyludnione. Trzeba jednak wiedzieć, gdzie i kiedy należy się udać, by spotkać wspaniałych ludzi. Ja jestem wielkim fanem Katowic. Nie odejmuję niczego Krakowowi czy Wrocławowi, oba te miasta odwiedzam bardzo często i cenię, ale z chęcią wracam do Katowic, bo wracam do siebie.



↑ – Z chęcią wracam do Katowic, bo wracam do siebie – mówi dr Jacek Siebel, dyrektor Muzeum Historii Katowic

Przede wszystkim inność oznacza odmienną historię, która kształtowała dzisiejszy obraz miasta. Niedzisiejsze wioski są dziś dzielnicami, każda z nich rozwija się w swoim tempie. Mamy również inne zabytki. Nigdy nie było tu np. zamku. Mieliliśmy wprawdzie ulicę Zamkową, ale w tradycyjnym znaczeniu nie można mówić ani o pałacach, ani zamkach. W czasach nowożytnych jedynym znanym mieszkańcem Katowic był Walenty Rożdżeński, autor książki *Officina Ferraria...*

Historia miasta czasem zapisana jest w nazwie ulicy. Na ulicy Stawowej rzeczywiście był kiedyś staw. Jeśli minie się ulicę Mickiewicza, to tak, jakby wchodziło się do wody. Staw powstał w wyniku spiętrzenia Rawy i zasilął kuźnicę, „prababkę” huty, która dała początek Śródmieściu. Kuźnica istniała już w średniowieczu, była zlokalizowana na północ od dzisiejszego rynku.

Na ulicy Bankowej natomiast, zanim wybudowano uniwersytet, znajdował się ogród botaniczny i zoo, zachowało się nawet kilka archiwalnych zdjęć. Ciągłe borykamy się ze zmianą miejsca oraz funkcji istniejących w danym miejscu budynków. Uniwersytet został wybudowany tam, gdzie był wcześniej ogród, mamy także nowe budynki: Wydziału Prawa i Administracji czy CINIiBA. Funkcję zmienił natomiast budynek, który obecnie zajmuje Wydział Filologiczny na placu Sejmu Śląskiego.

Chodząc ulicami Katowic, dostrzegam różne okresy historii miasta. Znam te miejsca ze starych ilustracji, materiałów archiwalnych czy opowiadań starszych mieszkańców. Mam je w pamięci. Dlatego, stojąc z ludźmi na przystanku tramwajowym, tuż obok DH „Zenit”, mogę powiedzieć: drodzy państwo, przed nami drzwi pierwszego katowickiego hotelu – Hotelu Welta, potem magistratu, spalonego w 1945 roku.

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz

21 marca gościem katowickiej Galerii Rondo Sztuki był Chris Niedenthal, fotograf, wieloletni współpracownik takich pism, jak: „Time”, „Newsweek” i „Der Spiegel”, laureat nagrody World Press Photo 1986

PRL bez poprawek w Photoshopie

Spotkanie zostało zorganizowane w ramach cyklu „Poza kadrem”, który od kilku lat aktywnie włącza się w promocję młodych fotografów. Ich uczestnicy mają okazję poznać zarówno techniczne, jak i osobiste tajniki warsztatu młodych artystów.

– Mam aparat cyfrowy, ale ja nie wierzę w niego, nie wierzę, że tam są zdjęcia. Muszę mieć film. Wszystkie zdjęcia robię na aparatach analogowych – wyznał autor słynnych zdjęć z okresu stanu wojennego.

Ulice, place, sklepy, zwykli ludzie i przedstawiciele peerelowskiej władzy – to tematy zdjęć, jakie Chris Niedenthal pokazał uczestnikom spotkania. Prezentacja, na którą złożyły się wybrane fotografie, była zapisem polskiej rzeczywistości, począwszy od lat sześćdziesiątych aż do początku osiemdziesiątych XX wieku. Część z nich dokumentowała zwykłe codzienne życie, na wielu zostały uchwycone z bliskiej człowiekowi perspektywy ważne momenty współczesnej historii. Przykładem może być zdjęcie zrobione w Wadowicach w dniach po zamachu na Jana Pawła II. Przedstawia kobietę, która przykleknęła na chodniku, by się pomodlić, ale nie odłożyła przewiązanych sznurkiem rolek papieru toaletowego. Jednak największy rozgłos zdobyły fotografie ze strajku w stoczni i późniejsze, z okresu stanu wojennego.

– Drugi dzień strajku, nie chcieli wpuścić ani fotografów, ani dziennikarzy, wszedłem jako tłumacz z dziennikarzem obcokrajowcem z zakazem fotografowania. W przerwie zrobiłem parę zdjęć. Bałem się, że bym nie został zaarrestowany jako szpieg, bo bez pozwolenia wszedłem do obiektu przemysłowego. Potem prasa zagraniczna miała za zadanie pilnować Lecha i wszędzie z nim jeździć – wspominał tamte czasy Chris Niedenthal, pokazując zdjęcia z mieszkania przywódcy „Solidarności”. Dodał przy tym, że niedawno został zaproszony na plan filmu *Wałęsa* Andrzeja Wajdy, a realizm kręconych scen sprawił, że poczuł się jak trzydzieści parę lat temu.

Wyjaśniając, dlaczego z tego burzliwego okresu nie ma zdjęć brutalnych, odpowiedział, że fotograf był wówczas bardzo niepożądanym człowiekiem na ulicy, toteż zdjęcia demonstracji robił z klatek schodowych i mieszkań. Jego rola polegała na tym, żeby wyjść cało z filmami, a nie zostać bohaterem. W podobnych okolicznościach zostało zrobione słynne zdjęcie *Czas Apokalipsy*.

– W pierwszych dniach stanu wojennego współpracowałem z amerykańskim fotografem oraz Piotrem Jaxą-Kwiatkowskim. Kiedy jechaliśmy samochodem, zobaczyłem kino



Foto: Olga Witek

Ulice, place, sklepy, zwykli ludzie i przedstawiciele peerelowskiej władzy – to tematy zdjęć, jakie Chris Niedenthal pokazał uczestnikom spotkania

Moskwa z afiszem filmu *Czas Apokalipsy* i już wiedziałem, że to jest coś dobrego. Zrobiliśmy zdjęcia z klatki schodowej. Trudniej było wysłać je do Ameryki, niż zrobić. Pierwsze zdjęcia stanu wojennego, z powodu zakazu, robione były z ukrycia. Po kilku tygodniach korespondenci zagraniczni dostali pozwolenie fotografowania pod opieką przedstawiciela „Interpress”. Filmy wysyłano samolotem, jednak w pierwszych dniach stanu wojennego wysyłałem zdjęcia przy pomocy pasażerów pociągu do Berlina. Trzeba było kogoś znaleźć i liczyć na to, że się zgodzi, przejdzie kontrolę graniczną i zadzwoni do „Newsweeka”, że jest do odebrania film, a przy tym nie sprzeda go konkurencji. Dziś to brzmi jak bajka o żelaznym wilku.

Chris Niedenthal wyznał, że po upadku komunizmu przez jakiś czas szukał siebie i nowych tematów: – Dla mnie komunizm był fotogeniczny, właściwie nie czułem nowej Polski.

Przez około dziesięć lat fotografował dzieci upośledzone intelektualnie. Efektem tej pracy była wystawa zatytułowana: *Tabu – portrety nieportretowanych*. Autor zdjęć podkreślił, że dla nich było to bardzo ważne doświadczenie, bo znalazły się w centrum uwagi. Na wernisżu stawały się gwiazdami. Inna wystawa, *Listy do syna*, została zainspirowana autentycznymi listami matki do syna z zespołem Downa. Ko-

lejna pt. *PracujeMY* prezentowała ludzi upośledzonych intelektualnie, którzy znaleźli jakąś pracę. Następnie była wystawa przygotowana wspólnie z Tadeuszem Rolke pt. *Sąsiadka*, której inspiracją stała się sprawa Jedwabnego. Składały się na nią zdjęcia współczesnej wietnamskiej dziewczynki na tle architektury żydowskiej. Spośród innych swoich dokonań Chris Niedenthal wymienił zdjęcia do książki *Londyńczycy* Ewy Winnickiej. Wspomniał także o podróży na Falklandy. Urzekły go one krajobrazami – pustkowiami, na których nic się nie dzieje i można czekać na odpowiednie światło. Ciekawym doświadczeniem była też podróż do Bajkonuru, gdzie fotograf robił zdjęcia startu sondy na Marsa.

– To było najkrótsze zdjęcie z najdłuższym dojazdem. Trwało około sekundy, a leciałem kilka dni. Rakieta startuje bardzo szybko. Wielki hałas, wielki błysk, sześć klatek zrobiłem – opowiadał Chris Niedenthal. – Teraz zajmuję się porządkowaniem mojego archiwum. Czuję, że to trzeba robić, bo to jest nasza historia.

Zakończył spotkanie refleksją na temat pracy fotografa: – To były ostatnie lata świetności fotoreporterów, czasy, kiedy jeszcze w czasopiśmie nie rządzili księgowi. Teraz nie docenia się już jakości tylko taniocę. Cała magia prysła.

Olga Witek

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

ETNOLOGIA. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 12: *Dziedzictwo kulturowe „nadbagażem” codzienności?* Red. Halina Rusek, Kinga Czerwińska, Katarzyna Marcol

LITERATUROZNAWSTWO. *Przyszłość polonistyki. Koncepcje – rewizje – przemiany.* Red. Krzysztof Kłosiński, Filip Mazurkiewicz, Adam Dziadek

Ewa Bartos: *Motory. Szkice o / przy Zegadłowiczu*

JĘZYKOZNAWSTWO. Monika Sułkowska: *De la phraséologie à la phraséodidactique. Études théoriques et pratiques*

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. Magdalena Kempna-Pieniążek: *Formuły duchowości w kinie najnowszym*

Agnieszka Kopińska: *Fortepian w twórczości Witolda Lutosławskiego. Rola czynnika percepcyjnego w interpretacji wykonawczej. W setną rocznicę urodzin kompozytora + 2 płyty CD*

Aleksandra Kunce, Maria Popczyk: *Into the Noise. Anthropological and Aesthetic Discourses in Public Sphere*

PEDAGOGIKA. *Seniorzy w środowisku lokalnym (badania empiryczne i przykłady dobrych praktyk).* Red. Anna Zawada, Łukasz Tomczyk

PSYCHOLOGIA. „Chowanna” 2013. R. 56(70). T. 1 (40): *W poszukiwaniu wyznaczników jakości życia.* Red. Małgorzata Górnik-Durose

NAUKI o ZIEMI. Marzena Lamparska: *Uwarunkowania rozwoju turystyki postindustrialnej w przestrzeni Górnośląskiego Związku Metropolitalnego*

Podręczniki i skrypty

KULTURA i JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. *Czytaj po polsku.* T. 1: Bolesław Prus: „Kamizelka”, „Z legend dawnego Egiptu”. *Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego. Edycja dla początkujących.* Wyd. 3. Oprac. Wioletta Hajduk-Gawron, Małgorzata Smereczniak

KULTURA i JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. *Czytaj po polsku.* T. 4: Stefan Żeromski: „Siłaczka”, „Rozdziobią nas

kruki, wrony...”. *Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego. Edycja dla początkujących.* Wyd. 3. Oprac. Agnieszka Szol

➔ ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

TEOLOGIA. *Miłość i odpowiedzialność – wyznaczniki kanonicznego przygotowania do małżeństwa.* Red. Andrzej Pastwa, Monika Gwóźdź

LITERATUROZNAWSTWO. „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze”. T. 22: *Rusycyści Uniwersytetu Śląskiego. Strategie badawcze.* Red. Halina Mazurek, Jadwiga Gracla

Leszek Małczak: *Croatica.* T. 1: *Literatura i kultura chorwacka w Polsce w latach 1944–1989.* T. 2: *Bibliografia*

Miłosz Piotrowiak: *Idylla/ testament. Wiersze przebrane. Testament/ idylla. Wiersze przybrane*

Justyna Tymieniecka-Suchanek: *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych*

JĘZYKOZNAWSTWO. „Logopedia Silesiana”. T. 1. Red. Olga Przybyła

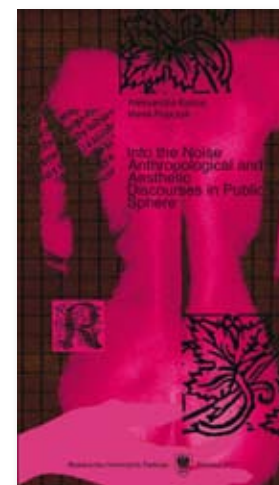
BIBLIOTEKOZNAWSTWO. Marta Nadolna: *Powrót „zakazanych” książek do współczesnych odbiorców (wybrane zagadnienia)*

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. Aldona Ślusarz: *Muzyka kameralna jako synteza gry solowej i orkiestrowej. Próba charakterystyki w świetle literatury fletowej*

PSYCHOLOGIA. *O potrzebie edukacji zdrowotnej kobiet. W świetle badań społeczno-pedagogicznych.* Red. Joanna Bułska

NAUKI o ZIEMI. Mariola Jabłońska: *Wskaźnikowe składniki mineralne w tkance płucnej osób narażonych na pyłowe zanieczyszczenia powietrza w konurbacji katowickiej*

Bogdan Żogała: *Metody geoelektryczne w badaniach gruntów skażonych substancjami ropopochodnymi*



Jarmark Wiedzy 2013



1



2



3



4



5

- 1 23 kwietnia na deptaku przed rektorem UŚ odbywał się Jarmark Wiedzy – impreza zorganizowana w ramach 9. Festiwalu Nauki
- 2 Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy przygotowane przez chemików
- 3 Pokaz walk wczesnośredniowiecznych wojów
- 4 Wiele atrakcji przygotowali członkowie Studenckiego Koła Artystyczno-Naukowego Animatorów Kultury
- 5 W namiocie Szkoły Języka i Kultury Polskiej można było spotkać studentów zagranicznych, studiujących na Uniwersytecie Śląskim

Foto: Agnieszka Sikora



JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
 Prof. zw. dr. hab. Wiesław Banyś
 ma zaszczyt zaprosić na

XVII UROCZYSTY KONCERT AKADEMICKI

Z OKAZJI
 ŚWIĘTA UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

Muzyka filmowa Wojciecha Kilara

8 czerwca 2013 r. (sobota), godzina 17.00

Koncert w wykonaniu **Orkiestry Sinfonia Juvenalis**
 oraz **Chóru Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”**
 pod kierunkiem dyrygenta José Maria Florêncio
 poprzedzi wykład prof. zw. dr. hab. Franciszka Ziejki
 „**Uniwersytet i świat wartości**”
 oraz wręczenie **Medalu Uniwersytetu Śląskiego**
 Profesorowi Lotharowi Pikulikowi z Uniwersytetu w Trewirze

**Sala koncertowa Akademii Muzycznej
 w Katowicach im. Karola Szymanowskiego**
 ul. Zacisze 3, Katowice



ANTONI MEDALIS



PARTNER STRATEGICZNY



SPONSOR STRATEGICZNY



SPONSORZY

